Harcerska KUŹNIA

Pismo Środowiskowego Kręgu Instruktorskiego im.Andrzeja Małkowskiego w Poznaniu

ROK 5 ◦ PAŹDZIERNIK ◦ NR/3/26

TYM, CO ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ

Odeszliście Druhowie i Druhny, lecz pozostaliście z nami w naszych myślach, w naszych sercach i w naszych czynach. Pamiętamy o Was zawsze, a dziś w szczególności wspominamy :

- tych, którzy zakładali pierwsze zastępy i drużyny harcerskie pod wodzą Andrzeja Małkowskiego, Olgi Drahonowskiej i Jadwigi Falkowskiej,
- tych, co potem przelewali swą krew w legionach i innych ugrupowaniach wojskowych w latach 1914 - 1918, w powstaniu śląskim i wielkopolskim oraz w zwycięskiej bitwie nad Niszą w roku 1920,
- tych, którzy bohatersko bronili Polski przed najeźdźcami we wrześniu i październiku 1939r. oraz zginęli w boju, a niektórzy w zasadzce i poniewierce, zdala od Ojczyzny,
- tych, co w konspiracji w miastach, wsiach i w lasach nieprzerwanie i nieustraszenie walczyli z okupantem niemieckim i oddawali swe młode życie,
- tych, co umarli w obozach jenieckich oraz zamordowani zostali w obozach koncentracyjnych i kaźniach gestapo oraz byli rozstrzeliwani na ulicach miast i wsi,
- tych, co na różnych frontach świata uczestniczyli w bojach i wsławili imię polskiego żołnierza, m.in. pod Tobrukiem, Narwikiem, Lenino i Monte Cassino,
- tych, co w bohaterskiej walce i na innych posterunkach polegli w powstaniu warszawskim.

Wspominamy także dziś ze wzruszeniem tych, którzy swą pracę w Harcerstwie prowadzili do sędziwego wieku i odeszli, kiedy nadszedł kres ich ziemskiej wędrówki.

Druhowie i Druhny, którzy odeszliście na wieczną wartę - czcimy Was, podziwiamy i kontynuujemy Waszą spuściznę ! Nasza służba pełniona ... ze szczerej woli, całym życiem ..., jest przedłużeniem Waszej ... służby Bogu, Polsce i bliźnim ...

Pragniemy w pokoju rozwijać naszą Ojczyznę i Naród, budować ich lepszą przyszłość, kształtować nasze charaktery silne, wolne od nałogów, niesegoistyczne, zdolne do poświęcenia i nieprzerwanej służby dla innych. Czuwajcie - z nami !

Barbara Prandecka - harcmistrzyni

ŻYJĄ W KRĘGU WSPOMNIEŃ

"....nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć sami macie doskonalsze wznieść !
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży
I Wy winniście im cześć ! "

A.Asnyk

W zbliżającym się okresie pamięci tym co odeszli na wieczną wartę poświęćmy chwil kilka tym wszystkim, którzy żyli w myśl ideałów harcerskich, którzy byli żarliwymi krzewicielami tych ideałów, a którzy swe życie oddali dla najważniejszej sprawy. Przeżyli ogrom cierpień i grozy w pełnych okrucieństwa obozach koncentracyjnych. Nie doczekali się zakończenia wojny i wyzwolenia Polski. Jest ich dużo,- długa była lista bohaterów odczytana na niedawno zorganizowanym harcerskim apelu poległych.

Wspomnijmy tu jeszcze Stanisława Sedlaczka Naczelnego Inspektora Harcerstwa, Wiceprzewodniczącego ZHP,który zginął w 1941 r w Oświęcimiu, a który z harcerstwem poznańskim bardzo był związany.

- Otoczmy pamięcią tych co odeszli i spoczywają na poznańskich cmentarzach. Żyli i działali w naszym mieście, zostawili ślad działania w naszych sercach i myślach, wytyczali kierunek naszym drogom. Ich to groby ocalmy od zapomnienia.

- Cmentarz Junikowski

A.Mieczysław Stabrowski hm - aktywny instruktor harcerski, Komendant Chorągwi Wlkp. ZHP. /pole6 kwatera 5/

B.Maria Woźniak-Schmidt - współzałożycielka żeńskiego harcerstwa na ziemi wielkopolskiej - założycielka II żeńskiej drużyny im.Król.Jadwigi w marcu 1913 r. /pole 7 kw.1/

C.Helena Szafran - współzałożycielka II żeńskiej drużyny im.Król.Jadwigi w 1913 r. Członek Zarządu Oddziału Wielkopolskiego ZHP. Życiowa pasja - umiłowanie i ochrona przyrody. /pole 9 kw.5/

D.Edmund Węcławski - współzałożyciel harcerstwa w Poznaniu w 1912 r.Długoletni sekretarz Zarządu Oddziału Wielkopolskiego ZHP. /pole 11 b/

E.Henryk Śniegocki hm - założyciel harcerstwa poznańskiego w 1912 r - aktywny instruktor, Komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. /pole 15/

F.Ronan Pollak współzałożyciel polskich drużyn skautowych w Czechosłowacji. /pole 15/.

G. Józef Wize hm - aktywny instruktor harcerski, w czasie okupacji Komendant Szarych Szeregów w Poznaniu. /pole 17 kw.5/.
H. Sylwester Woźniak hm - aktywny instruktor harcerski i długoletni Komendant harcerskiej drużyny Wilków Morskich. /pole 18/
I. Jan Jasiński hm - aktywny instruktor harc. Komendant wyprawy na Zlot Skautów Słowiańskich w Pradze w 1931 r. Jako oficer Wojska Polskiego zginął w kampanii wrześniowej w 1939 r. /tablica na grobie rodzinnym - pole R 26/.
J. Franciszek Laurentowski hm-długoletni aktywny instruktor harcerski, dwukrotny Komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP./pole R 26/
K. Janina Łakińska-Jakubowska - założycielka I drużyny na ziemi wielkopolskiej, I żeńskiej drużyny im. Emilii Platter 29.XI.1912 r. /pole R 14/1 rząd III/.
L. Tadeusz Strumiłło hm RP.-współzałożyciel harcerstwa polskiego w 1911 r. Przewodniczący ZHP w latach 1919-20 i 1923-25. W 1933 r jako pierwszy Polak wybrany do Międzynarodowego Komitetu Skautowego. /pole 4 kw 2/.
M. ks. Jerzy Ponicki - kapelan harcerski /pole 4 kw 2/.
N. Jerzy Bartosik hm- aktywny instruktor harcerski. Kierownik Harcerskiej Służby Informacyjnej w latach 1956-60 w Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej ZHP w skład której wchodziła redakcja harcerskiej "Kuźni". /pole R 27/
O. Fryderyka Jarzębińska - członkini żeńskiej drużyny harcerskiej prowadzonej przez Olgę Małłowską pod zaborem austriackim. W latach 1956-59 współpracowniczka z redakcją harcerskiej "Kuźni" w Komendzie Chorągwi Wlkp. ZHP.
Aleja Zasłużonych
Pi. Roman Strzałkowski - lat 12 harcerz bohater 28 Czerwca 1956 r /pole /
Uwaga : numerację pól grzebalnych i kwater zaczerpnięto z planu sytuacyjnego w skali 1:2000. Szkic orientacyjny wykonano wg. wym. planu.
Ula orientacji podaje się poniżej pozostałe cmentarze w Poznaniu.
Cmentarz Miłostowo
- Jan Kąkolewski - współzałożyciel Hufca Puławy w 1912 r.
- Stanisław Powaliez -znany witrażysta i długoletni instruktor harcerski.
- Julianna Wykiel-Wegner Komendantka Hufca Nowy Tomyśl w 1933-37, czynna sanitariuszka w 1939 r./pole 3/III/8-275/
- Helena Michalska hm długoletnia Komendantka Hufca Harcerek na Osiedlu Warszawskim w Poznaniu, współpracowniczka Komendy Chorągwi Wlkp. Harcerek w 1946-49 r.
Cmentarz Górczyński
- Walentyna Krysiewicz-Walkowska współzałożycielka I drużyny harcerek im. Emilii Platter w 1912 r, drużynowa tej drużyny w 1917 r, w 1918 r Naczelniczka ZHP na terenie Wielkop.
- Joanna Weigelt hm - członkini I drużyny harcerek im. Emilii Platter od r 1919, założycielka II drużyny harcerek, bardzo czynna instruktorka harcerska.
- ks Jan Kruppik - kapelan harcerski
- Edward Witczak - harcmistrz, Komandor Wilków Morskich, hm

- Edward Witczak-harcmistrz, Komandor Wilków Morskich, ur.18.02.1908, zm.30.07.1971, pierwszy od głównej aleja skośnie w lewo.
- Wincenty Żyffert-podharcmistrz, Komendant Chorągwi Wielkopolskiej 1945-47, ur.3.12.1912, zm.2.06.1947. Aleja od kaplicy w lewo i trzecia w prawo.
Cmentarz przy ul. Lutyckiej
- Sylwester Wietrzykowski hm -długoletni Komendant 7-go Hufca Harcerskiego Poznań-Jeżyce.
- Piotr Wietrzykowski hm -długoletni instruktor harcerski.

Zdajemy sobie sprawę, że wyżej przytoczony spis osób pochowanych na poznańskich cmentarzach nie obejmuje wszystkich, których winien obejmować. Jest to więc lista otwarta, do której uzupełniające informacje prosimy nadsyłać do redakcji.
Na zakończenie należy przypomnieć harcerski marsz żałobny, który tak często był śpiewany w okresie powojennym. Niech słowa marsza żałobnego nie ulegają zapomnieniu. Opracowała S. Kaszubowa hm przy współudziale K. Jarczyńskiego hm.

Harcerski marsz żałobny

W bój poszedł krwawy hufiec harcerzy,
proporzec z krzyżem wiódł ich do boju.
Wiodły ich cienie zmarłych rycerzy
bronić ojczyzny praw i pokoju.
Na święty bój, na święty - harcerzy rój
poszedł w okopy na trud i znój.
Oddali Polsce swe życie młode,
o własnym szczęściu swój sen wiośniany.
Kul kilka w piersi wzięli w nagrodę,
trzy łokcie ziemi i krzyż drewniany.
Pod gradem kul, wśród naszych pól
legli nieczuli na łzy i ból.
Pomnąc na cienie poległych druhów
pójdzicie jak oni w świata wyżyny,
by za przykładem świetlanych duchów
ideał życia zamienić w czyny.
Z błękitnych fal, z tatrzańskich hal
zwycięskie czuj-czuwaj popłynie w dal.

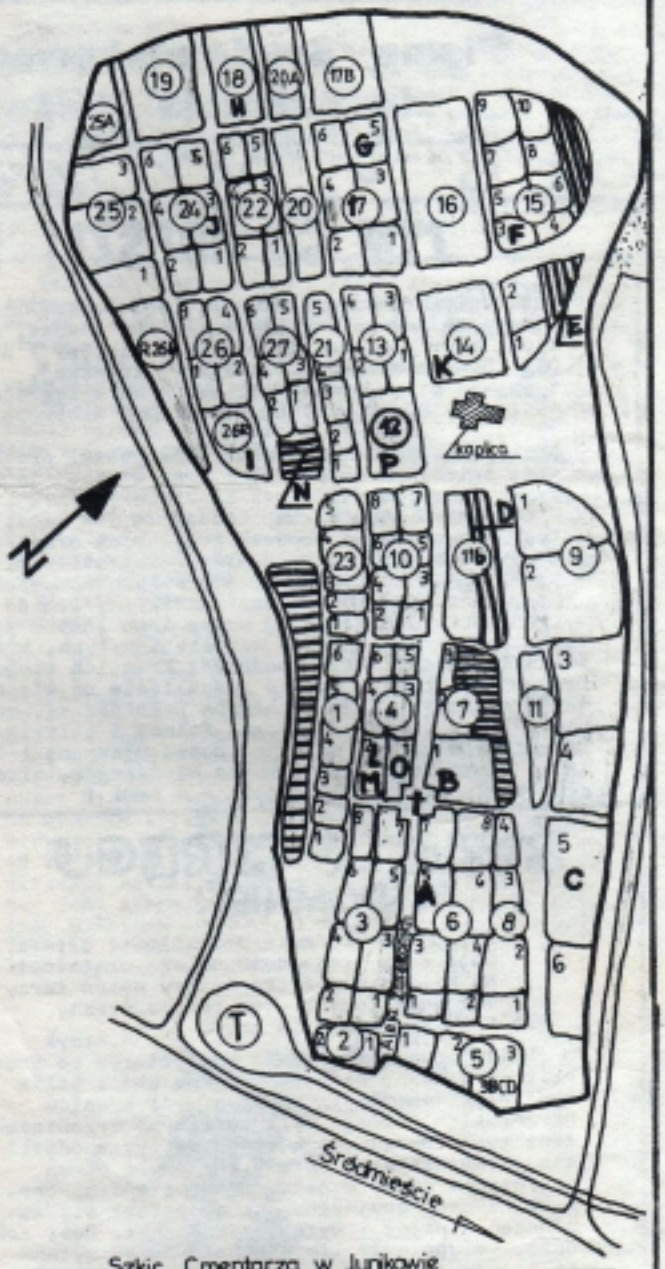

Szkic Cmentarza w Junikowie

Objaśnienia:
(1) numery pól
1,2,3 numery kwater
A,B orientacyjne miejsce grobów podanych w treści artykułu

Wspomnienie o druhu harcmistrzu SYLWESTRZE WIETRZYKOWSKIM

Poznałem Go w czerwcu 1945 r. Przyszedł na zbiórkę hufca, zorganizowaną przy ul. Grudziencc - przed barskiem pozyskanym na harcówkę VII Hufca Harcerzy. Pamiętam - był wówczas w cywilnym ubraniu, a nie w mundurze. Człowiek mały, szczupły, niepozorny - wręcz nieciekawy. Przedstawiony został nam jako przedwojenny komendant VII Hufca, który od zaraz obejmuje Hufiec pod swoją komendę. Przyznaję - byłem zawiedziony. Jako młody - wówczas 15-letni chłopak - wyobrażałem sobie wodza wysokiego, męskiego, silnego, wysportowanego. Tymczasem komendant hufca drh.hm Sylwester WIETRZYKOWSKI - bo o nim mowa - nie spełniał moich młodzieńczych wyobrażeń. To było pierwsze moje o NIM wrażenie.

W taki to sposób, rozpoczęła się moja 18-letnia z NIM znajomość, którą gdybym mógł nazwać przyjaźnią, byłby to dla mnie wielki zaszczyt.

Byłem przy JEGO łożu śmierci. Zdawałem sobie sprawę, że umiera mężczyzna, któremu zawdzięczam bardzo wiele, który podał mi rękę i przeprowadził mnie przez najtrudniejszy, najniebezpieczniejszy - bo najgłupszy - okres życia, który był moim drugim ojcem. I wówczas, patrząc na umierającego zachowałem ostatnie o NIM wrażenie. Nie mogłem zrozumieć, jak w tym małym ciele mieścił się tak wielki Duch, tak wielkie SERCE, tak wielki CZŁOWIEK.

Spotkałem w moim życiu wielu pedagogów, ale nikt Mu nie dorównywał. Wychował całe szeregi młodzieży, jako nauczyciel i jako harcerz. Nie posiadał rodzonych dzieci, ale był ojcem - przyjacielem całych zastępów młodzieży. Było nas wówczas w VII Hufcu około 700 harcerzy i zuchów. Nie będzie żadnej przesady w tym, jeśli stwierdzę, że znał nas wszystkich osobiście. Z każdym rozmawiał, każdemu doradził, każdego pocieszył, każdemu pomógł - bardzo często również finansowo.

Wychowywałem się w gronie rówieśników - do dzisiaj serdecznych przyjaciół. KOMENDANT był dla nas wszystkim. Był opiekunem, wychowawcą, ojcem i starszym przyjacielem. Jako młodzi ludzie, pełni nieraz szalonych pomysłów, o nieokiełznanych temperamantach, patrzeliśmy wówczas często z niechęcią na JEGO poczynania, na człowieka dorosłego, który w wielu przypadkach temperował nasze młodzieńcze - głupie wybryki. Był dla nas autorytetem, szanowaliśmy JEGO życzenia i decyzje. I tak było zawsze. Zarówno w czasach żywiołowego rozwoju Harcerstwa w latach 1945 - 1949, jak i w czasach stłumienia ruchu harcerskiego, kiedy w latach 1951-1956 drh KOMENDANT pracował jako kierownik szkoły podstawowej we wsi PSARSKIE niedaleko PNIEW. Odwiedzaliśmy GO na tym wygnaniu, już z własnymi żonami, które przyjął jak córki, a które szybko znalazły w nim wielkiego PRZYJACIELA. Ciekawe, że i również dla nich był autorytetem.

Kiedy wreszcie w 1956 r. nastąpiła odnowa ruchu harcerskiego drh KOMENDANT wrócił do VII Hufca. I jak wówczas w 1946 r. gdy za własne pieniądze wyposażał orkiestrę VII Hufca w instrumenty, tak i teraz cały swój skromny dobytek zostawił w PSARSKIM i wrócił do POZNANIA, aby móc żyć, pracować i oddychać atmosferą ukochanej przez NIEGO młodzieży.

Na JEGO wezwanie wrócili do pracy w Hufcu wszyscy byli harcerze i instruktorzy. Wróciliśmy do pracy dla dobra młodzieży. Sądzę jednak, że duża część wróciła, bo wrócił ON.

Był zawsze człowiekiem rozumnym i taktownym. Rozumiał nas i wiedział, że w naszym życiu zaszły duże zmiany. Założyliśmy rodziny, mieliśmy dzieci, pracowaliśmy zawodowo, często na odpowiedzialnych stanowiskach. Nie byliśmy już młodzieżą. Również i wtedy okazał się wielkim pedagogiem. Potrafił traktować nas jak młodszych kolegów, którzy często wymagają jeszcze wielu ojcowskich rad, ale łączył to po mistrzowsku z taktownym uszanowaniem nas jako mężów i ojców.

Pamiętam chwile jakie przeżyłem na cmentarzu, gdy składaliśmy do grobu ciało kochanego i drogiego nam drh KOMENDANTA. Wówczas to, Ci ojcowie rodzin, będący tam w towarzystwie swych żon i dzieci nie wstydzili się łez, które płynęły po męskich twarzach. Te łzy były wyrazem bólu z powodu straty WIELKIEGO CZŁOWIEKA I PRZYJACIELA, wyrażały żal, że ON nigdy już nie stanie wśród nas i nie powie - CZUWAJ !.-
Byłem jednak wówczas pewny, że pamięć o NIM nie przeminie.
Dzisiaj niemal w każdej dziedzinie życia społeczno-politycznego, na różnych stanowiskach i w różnych zawodach pracują JEGO wychowankowie. Reprezentują różne poglądy ideologiczne, ale zgodni są w jednym, że JEMU zawdzięczają m.in. i to, że każdy z nas może dzisiaj drugiemu człowiekowi spojrzeć prosto w oczy. Każdy z serdecznością, ale i z należnym szacunkiem przywołuje JEGO pamięć I każdy w tych wspomnieniach oddaje MU należną cześć.

Nie myliłem się wówczas nad JEGO grobem. Pamięć po NIM jest zawsze żywa.

H.O.Mieczysław JANKOWSKI - przewodnik

ŻYCIORYS

Urodził się w rodzinie robotniczej dn.11.09.1903r w Cerekwicy k.Żnina. Po ukończeniu w 1922r seminarium nauczycielskiego zostaje nauczycielem Szkoły Powszechnej w Annowie pow. Żnin. W 1925r wstępuje do ZHP i po przeszkoleniu w 1928r zostaje harcmistrzem. We wrześniu 1928r otrzymuje służbowe przeniesienie do Poznania, tu zostaje nauczycielem w Szkole Powszechnej nr 7 przejmując jednocześnie chy

lącą się ku upadkowi 7 Poznańską Drużynę Harcerzy im. Stefana Czarnieckiego. W 1930r przy 7PDH organizuje orkiestrę dętą zakupując dla niej instrumenty z własnych skromnych oszczędności. Już w 1933r orkiestra ta na uroczystości powitania w Gdyni delegacji skautów angielskich z gen.Robertem Baden-Powellem występuje jako reprezentacyjny zespół ZHP. W 1935r 7-me Poznańskie Drużyny Harcerzy zostają przemianowane na 7 Poznański Hufiec Harcerzy, a dh hm S.Wietrzykowski zostaje pierwszym jego komendantem.W okresie do 1939r organizuje dla jeżyckich harcerzy wywodzących się głównie z ubogich rodzin liczne obozy, przygotowuje drużyny do udziału w zlocie skautów słowiańskich w Pradze Czeskiej, w zlocie jubileuszowym ZHP, który odbył się w 1935r w Spale. Jest współorganizatorem zagranicznego obozu ZHP w Rumunii. W obliczu zbliżającej się wojny organizuje na terenie Jeżyc tzw. "Pogotowie Harcerskie"/Patrole:porządkowe, sanitarne, obserwacyjno-meldunkowe.../. Bierze udział w kampanii wrześniowej. Po powrocie z niewoli, zostaje wysiedlony do Sokołowa Podlaskiego, gdzie prganizuje tajne nauczanie na poziomie liceum ogólnokształcącego. W kwietniu 1945r wraca do Poznania na swoje stanowisko nauczyciela Szkoły Podstawowej nr7 przy ul.Słowackiego. 1.09.1945 zostaje kierownikiem Szkoły Podstawowej dla Pracujących nr 1, w tym samym czasie obejmuje ponownie swój 7 Hufiec Harcerzy. W 1946r uzyskuje dla hufca barak przy ul. Grudzieniec przekształcając go w tętniący pracą harcerską ośrodek. W 1946r przekazuje komendantowi Chorągwi Wielkopolskiej przechowany przez jeżyckich harcerzy sztandar chorągwi. 11listopada 1946 dokonuje odsłonięcia płyty pamiątkowej czczącej pamięć poległych w czasie wojny harcerzy 7 Hufca. Organizuje Spółdzielnię Harcerską i otwiera sklep przy ul.Roosevelta. Prowadzi hu-

c.d. s. 5

Trudno jest krótko opisać te trzy dniowe przeżycia zlotowe w Gross-Rosen.
Pięknie umundurowana i pogodna młodzież harcerska stanęła w jednym szeregu z tymi, których równieśników imiona noszą ich hufce, szczepy lub drużyny. Stało się to poraz pierwszy po wojnie, dzięki odnowie w Polsce i postępującej odnowie w harcerstwie. Nastąpiło oficjalne przyjęcie pałeczki historii, nie tylko harcerskiej - i to na miejscu śmierci pierwszego Naczelnika Szarych Szeregów dh. harcmistrza Floriana Marciniaka i tysięcy innych tam pomordowanych Polaków i obywateli innych narodów.

W karnych szeregach stanęło 5.000 uczestników, niestety wśród nich zaledwie kilku - i to nieoficjalnych - przedstawicieli Harcerstwa Wielkopolskiego, skąd się wywodził Florian Marciniak./

Rozbito 10 obozów zlotowych na okolicznych wzgórzach. Pięknie one wyglądały oświetlone słońcem, oglądane przez nas przy wjeździe do Rogoźnicy od strony Legnicy.

W piątek i w sobotę uczestnicy zlotu porządkowali tereny byłego obozu koncentracyjnego - obecnie miejsca pamięci - i brali udział w biegu harcerskim.

W sobotę wieczorem rozpalono w obozach ogniska, a o godz. 23,oo przeniesiono ogień na wspólne ognisko do kamieniołomów w dawnym miejscu katorżniczej pracy więźniów. Zasiedli przy nim wspólnie najstarsi z Szarych Szeregów, obecni instruktorzy harcerscy i przedstawiciele młodzieży. Gawędę wygłosił Naczelnik Szarych Szeregów. dh.hm. Stanisław Broniewski-Orsza.

Główne uroczystości odbyły się w niedzielę i rozpoczęły uroczystym apelem. Raport odebrali dwaj naczelnicy: Naczelnik Szarych Szeregów dh.hm. Stanisław Broniewski i Naczelnik ZHP. dh.hm. PL Andrzej Ornat.

Przedstawiciel Szarych Szeregów odczytał list do uczestników Zlotu :

Drogie Druhny i Drodzy Druhowie!

Jesteśmy świadkami pierwszego spotkania członków "Szarych Szeregów"-harcerzy lat 1939-1945. Tamte lata to czas konspiracji, której zasady nakazywały, byśmy nigdy nie spotkali się we wspólnej, wielkiej gromadzie.
Dlatego dziś, choć gromada ta przetrzebiona została przez kolejne dni walki, choć później topniała przez 36 lat niełatwego życia, choć dziś tak wielu przyjechać nie mogło, gdyż:

- niektórym nie pozwolił na trudy podróży stan zdrowia,
- innym nie pozwoliła odległość z dalekich krajów,
- byli wreszcie i tacy, niestety zdaje się liczni, którym nie pozwolił brak materialnych środków, -

- choć to wszystko sprawiło, że gromada nasza nie wielka, to jednak nie wszyscy się znamy, niektórzy widzą się po raz pierwszy w życiu. Lecz jednocześnie Druhny i Druhowie jesteście świadkami działania tej wielkiej siły i tej "łączności duchowej", jaka mimo wszelkich przeciwieństw jednoczy ludzi, stapia ich w jedno, gdy mają wspólny cel i gdy ten cel jest większy niż różnorakie cele każdego.

I jeszcze jedno: nie dziwcie się, że nasze oczy z taką zadumą na Was patrzą. Nam nie dana była radość osiągnięcia celu. Naszym zwycięstwem jesteście Wy, polska młodzież, a wśród niej w szczególności harcerska młodzież.
Wierzymy, chcemy wierzyć, że godnie przejmiecie od nas na swe barki trud dźwigania losów "Tej co nie zginęła", że będziemy mogli spokojnie odchodzić po kolei na naszą wieczną wartę.

Czuwajcie !
W imieniu druhen i druhów z Szarych Szeregów"
/Stanisław Broniewski/

Dalsza część uroczystości odbyła się pod pomnikiem na terenie obozu. Głęboką ciszą przerwały słowa apelu poległych:

Spotykamy się dziś, w 70-lecie Harcerstwa Polskiego i 42 Rocznicę utworzenia konspiracyjnego harcerstwa - Szarych Szeregów, w miejscu niecodziennym, w jednym z wielu miejsc systemu hitlerowskich obozów koncentracyjnych, miejscu nie tylko masowej zagłady, ale i eksploatowania żywej siły niewolniczej, w miejscu, które w tamtych czasach nosiło złowieszczą nazwę: Gross-Rosen.

Ginęli to więźniowie dwudziestu narodów Europy, zaniedbani pracą i głodem, zimnem i straszliwymi chorobami, ginęli z pogardą dla hitlerowskich oprawców.

Wśród nich w dniu 20 lutego 1944 roku zamordowano Naczelnika Szarych Szeregów druha harcmistrza Floriana Marciniaka wraz z grupą 22 harcerzy przywiezionych do obozu rannym transportem.

Czcimy ich pamięć i przyrzekamy im, że dopóki żyć będziemy, nie zapomnimy o tych, którzy pracowali i ginęli za wolność Ojczyzny. I zapominać nam tego nie wolno - bo "Narody tracąc pamięć - tracą życie".

Przed Wami, którzyście życie swe oddali w obronie naszych ideałów, chylimy dziś czoła i czcimy Waszą pamięć.

Wśród Was Florian Marciniak, który wierny rocie harcerskiego przyrzeczenia wypowiedzianego w latach młodzieńczych, a który całym życiem służył Bogu i Polsce, tu z rąk hitlerowskich oprawców męczeńską śmiercią życie zakończył.

FLORIAN MARCINIAK- Ten, który przeszedł wszystkie szczeble funkcyjne do drużynowego 21 Poznańskiej Drużyny Harcerzy...

FLORIAN MARCINIAK- Ten, który potrafił łączyć naukę i pracę z działalnością społeczną w drużynie, Akademickim Kole Harcerzy, prowadzeniu Wydziału Młodzieżowego w Komendzie Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy i jako zastępcy Komendanta Szkoły Instruktorskiej w Górkach Wielkich na Śląsku...

FLORIAN MARCINIAK- jeden z najmłodszych w tym czasie harcmistrzów Związku Harcerstwa Polskiego, który z chwilą wybuchu wojny 1 września 1939r. pracował w Pogotowiu Harcerzy w Poznaniu, a następnie, po przyjeździe do Warszawy, objął Komendę Pogotowia Harcerzy i nierozerwalnie związał jego losy z historią oblężonej stolicy...

FLORIAN MARCINIAK - współtwórca Szarych Szeregów, wybrany na funkcję ich Naczelnika już - w dniu 27 września 1939r. - w dniu, kiedy jeszcze wolny żołnierz polski ostatnimi pociskami bronił bohaterskiej stolicy...

FLORIAN MARCINIAK - wśród dotychczasowych Naczelników Harcerzy człowiek największych wymiarów, ten, który wytoczył linie postaw ideowych i programu, któremu najtrudniejsze problemy młodzieży przypadły do rozwiązania...

FLORIAN MARCINIAK- który postawił koncepcję wychowania przez walkę w pierwszej linii, który podporządkował Szare Szeregi Armii Krajowej i który podjął śmiałą decyzję o przeprowadzeniu akcji odbicia więźniów pod Arsenałem w dn. 23 marca 1943 roku.

FLORIAN MARCINIAK-rozwiązujący każdy problem z myślą nie tylko o "Dziś", ale i dalekim "Jutrze".

Wzywamy Was, wszystkich tych, którzy za niezłomną walkę o niepodległość, polskość i sprawiedliwość społeczną oddali to, co najdroższe-życie swoje-stańcie z nami do Apelu!

Podczas Apelu Poległych oddano hołd wszystkim harcerkom i harcerzom, którzy odeszli na Wieczną Wartę, poległym żołnierzom II Wojny Światowej rozstrzelanym i zamordowanym oraz ofiarom obozów koncentracyjnych. Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał Naczelnik Szarych Szeregów dh hm Stanisław Broniewski i brat Floriana Marciniaka. Wszyscy uczestnicy oddali hołd Florianowi Marciniakowi, stając w milczeniu przed tablicą, składając wieńce i kwiaty. Drużyny zlotowe przemaszerowały przed tablicą z pochylonymi sztandarami.

c.d. s. 13

70 LAT HARCERSTWA

Minął wrzesień, dla harcerstwa miesiąc wielu wyjazdów, biwaków organizacji pracy w zastępach i drużynach. We wrześniu odbyły się ważne dla całego harcerstwa polskiego zloty. Zloty nie były organizowane od bardzo, bardzo dawna, stąd duże zainteresowanie nimi wśród braci harcerskiej.

Najbardziej oczekiwany był chyba przez wszystkich Jubileuszowy Zlot Hatrcerstwa w Krakowie. Miały wziąść w nim udział najlepsze zastępy wszystkich hufców ZHP w całej Polski. Stwierdzenie najlepszych zastępów w wielu przypadkach pozostawało tylko na papierku. W ostatnich latach tylko nieliczne ośrodki mogły poszczycić się tym, że na ich terenie działały drużyny, w których praca przebiegała zastępami Z Poznania na zlot krakowski pojechali, wydaje się, rzeczywiście najlepsi z najlepszych, a więc nie zabrakło słynnej poznańskiej Czarnej Trzynastki, Błękitnej Czternastki, Zielonej Szesnastki, a poza tym delegacje innych bardzo prężnie działających szczepów i drużyn. Organizatorzy zlotu przewidzieli prawie wszystko poza tym, że w nocy temperatura była trochę poniżej zera, i poza tym, że nie wszystkie reprezentacje były tym, czego po nich oczekiwano. Pomimo to zlot dostarczył uczestnikom wielu niezapomnianych wrażeń. Przede wszystkim samo miasteczko zlotowe. Wreszcie można się było przekonać, że harcerstwo istnieje i jest czymś fantastycznym. Obozowisko ułożone było w kształcie mapy Polski, podzielone było na regiony. Każda drużyna czy też zastęp stawiali własne wystawki, pionierkę, kuchnie polowe. Chodząc po obozowisku można było zobaczyć w praktyce wszystkie rodzaje kuchni polowych, najróżniejsze typy namiotów i ogromne bogactwo technik pionierskich. W pierwszym dniu przybywały wszystkie zastępy, ustawiały obozowiska, zagospodarowywały się. Wieczorem zastępy udały się specjalnie wyznaczonymi trasami na zwiedzanie gościnnych harcówek krakowskich szczepów. Po powrocie w kilkunastu miejscach odtrąbiono ciszę nocną i praktycznie miasteczko zasnęło, tylko warty czuwały.
Na drugi dzień wszystkie reprezentacje startowały w dwóch różnych biegach, najpierw w biegu sprawnościowym, a po jego zakończeniu w tzw. biegu historycznym po zybytkach Krakowa. Jak stwierdzają bezpośredni uczestnicy biegów, były one bardzo wyczerpujące, ale ciekawe. W tym miejscu pewna konkluzja: w tego typu zlotach nie powinny brać udziału zastępy młodszoharcerskie, które nie wytrzymywały tempa. Po zakończeniu biegu, o godz. 21.00 w Skałkach Twardowskiego, w odległości ok. 3 km od miasteczka zlotowego rozpoczęło się centralne ognisko zlotowe. Trudno tutaj cokolwiek pisać, albowiem żaden opis nie odda przebiegu tego ogniska i jego atmosfery. Takich rzeczy się nigdy nie zapomina. Jestem pełen podziwu dla organizatorów zlotu za tak genialne przygotowanie i poprowadzenie tej imprezy. I wreszcie ostatni dzień zlotu, apel zakończeniowy i uroczysta defilada, którą odbierał Naczelnik, następnie pakowanie i odjazd.

Bolesław

W dn.25-27.09.1981r odbył się w Poznaniu nad Jeziorem Rusałka Zlot Harcerstwa Wielkopolskiego. Wzięły w nim udział 200 osobowe reprezentacje chorągwi: Poznańskiej, Konińskiej, Pilskiej, Kaliskiej, Leszczyńskiej. Dn.25.09. przybyłe reprezentacje rozlokowały się w uprzednio przygotowanych namiotach, a następnie urządziły obozowiska. Tego dnia wieczorem odbył się uroczysty apel i zlotowe ognisko, w czasie którego odczytano telegram dh.Stanisława Broniewskiego: "Druhny i Druhowie drogiej Ziemi Wielkopolskiej! Będę z Wami w dniach Waszego Zlotu, a szczególnie gdy staniecie przed kazamatami VII Fortu, oddając hołd twórcy Szarych Szeregów Florianowi Marciniakowi. CZUWAJCIE! Stanisław Broniewski". Na ognisku odbyły się też: Obietnica Zuchowa, Przyrzeczenie Harcerskie i Zobowiązanie Instruktorskie. Następnego dnia uczestnicy Zlotu brali udział w biegach harcerskich. Natomiast Prezydia Rad Chorągwi i seniorzy ZHP mieli uroczyste wspólne posiedzenie w Sali Białej Urzędu Miejskiego w Poznaniu. O godz.17.00 na Placu Wolności odbył się uroczysty apel Zlotu, po czym Zlot ulicami Poznania poszerował czwórkami do Fortu VII. Tam odsłonięto tablicę ku czci Floriana Marciniaka. Połączono to z apelem poległych - była to prawdziwie patriotyczna uroczystość.
Niedziela, 27.09., to dzień zwiedzania miasteczka zlotowego przez Poznaniaków i apelu kończącego Zlot.
Warto zauważyć także liczne stoiska, w których można było nabyć podręczniki metodyczne /stoisko Chor. Pilskiej i KHAM Poznań/, wydawnictwa Komisji Historycznej Komendy Chorągwi Poznańskiej, oraz liczne kartki, pocztówki itp. Organem Zlotu były "Harcerskie Wici"

Maria Czekalska hm

ŻYCIORYS - dokończenie

fiec do rozwiązania ZHP, które nastąpiło w 1950r W 1950r zostaje pełnomocnikiem do walki z analfabetyzmem, do pracy tej wzywa swoich byłych instruktorów i harcerzy, wyznaczając im nowe miejsce służby.
Po "Zjeździe Łódzkim" dh hm.Wietrzykowski wraca do harcerskiej służby, obejmując odradzający się hufiec, zostaje członkiem Komendy Chorągwi i Komendantem m.Poznania. Na stanowisku komendanta hufca pozostaje do 1963r, kiedy to pogarszający się stan zdrowia uniemożliwia mu dalsze działanie społeczne.
Dn.23 maja 1968r umiera pierwszy komendant Poznańskiego Hufca Harcerzy, który dla dobra harcerstwa wyrzeka się całkowicie życia osobistego i rodziny. 35 lat jego życia wypełnia jeżyckie harcerstwo, zaś 35 lat jeżyckiego harcerstwa wypełnia jego życie i praca.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

oprac.I.Śmól

Tomachołem!

Tomachołem - równo
Tomachołem - sztywno
Tomachołem - równo, sztywno, z buzietem w ręku
Ita, ita siołem machołem,
Raj, raj, raj ta rija
Rej, rej, raj ta rija raj
Harcerze nie klaszczą przy ognisku. Okrzykiem wyrażają swoje uznanie czy dezaprobatę występu. Okrzykiem przedstawia się zastęp czy drużyna. Okrzykiem witamy, okrzykiem żegnamy, okrzykiem wyrażamy cześć i uznanie.
Najpopularniejszym okrzykiem jest nasze trzykrotne: Czuj - czuj - czuwaj!
W kąciku "Tomachołem" będziemy podawali różne pokrzykadła. Przesyłajcie znane Wam okrzyki. Jeżeli możliwe, podajcie okoliczności ich powstania.

LEPIEJ ŁAMAĆ SUMIENIE, CZY STATUT?

Rozpocznę od stwierdzenia szokującego i może prowokującego dla wielu : w Polsce w ciągu ostatnich lat skutecznie zlikwidowano tolerancję. Należy wobec tego zadać sobie pytanie : co zrobić, żeby kraj znany przez stulecia z tolerancji znowu do tych tradycji wrócił. Niniejszy artykuł w swoim zamierzeniu ma poruszyć tylko część problemów związanych z tematem tolerancji, ograniczając się głównie do problemu tolerancji w ZHP. Ze względu na brak miejsca poruszone w nim będą tylko problemy tolerancji religijnej i politycznej, pominięte zaś wszelkie inne, może nie mniej ważne.

Rozpocząć należy zawsze od określenia przedmiotu rozważań : w/g Encyklopedii Powszechnej PWN t.IV z 1976 r. tolerancja jest to "uznawanie prawa innych do posiadania poglądów, gustów itp. odmiennych od poglądów oceniającego, nie obejmujące jednak idei występnych, antyhumanistycznych, czy wręcz zbrodniczych... Tolerancja religijna rozumiana jako prawo do przyjmowania lub odrzucania wierzeń i praktyk postulowanych przez różne religie, wyznania i kierunki religijne...

W tzw."socjalistycznej Polsce słowo "Tolerancja" praktycznie oznaczało zakaz sprzeciwiania się panującej powszechnie propagandzie. Propaganda ta była ateistyczna, tzn. w większości przypadków antyreligijna. W dziedzinie przekonań politycznych służyła narzucaniu całemu społeczeństwu ideologii marksitowsko-leninowskiej, w praktyce aktualnie obowiązującej linii Biura Politycznego Jeżeli ktoś chał być wierzącym to oczywiście nie stawiano przeszkód odprawianiu przez niego praktyk religijnych. Wolno jednak było być wierzącym tylko w domu lub w kościele. Jeżeli ktoś usiłował okazywać swoją religijność np. w miejscu pracy, to nazywano to nietolerancją. Przekonania polityczne niezgodne z aktualnie obowiązującymi były w ogóle zakazane. Tymczasem społeczeństwo polskie było i jest zróżnicowane światopoglądowo i politycznie. Nie ma żadnych wiarygodnych danych statystycznych w tym względzie, ale pewnym jest że większa część społeczeństwa przyznaje się do katolicyzmu. Katolicyzm ten jest jednakże bardzo różnie rozumiany i wyatępuje tu cała gama postaw - "od wierzących, ale nie praktykujących" po żarliwych i głębokich wyznawców. Poza tym jest mała liczba innych wyznań. Autentycznych ateistów jest wyraźna mniejszość, lecz z pewnością mająca duże znaczenie. O poglądach politycznych społeczeństwa polskiego nic się nie da z całą pewnością powiedzieć. Czytając jednak prasę oficjalną "do użytku wewnętrznego", i tę zupełnie nielegalną doskonale widać różnorodność poglądów i kształtujących się koncepcji politycznych. Na tym tle slogany o "ideowej jedności społeczeństwa polskiego" wyglądają dość dziwnie, jako, że są zupełnie niezgodne z faktami. Dlatego też należy pracę nad przywróceniem tolerancji wśród młodzieży rozpocząć od praktycznej nauki, że wśród niej występują różnice poglądów, postaw i religii. Wiedza o tym będzie stanowiła początek do wytworzenia postawy szacunku dla człowiek, postawy uznającej, że człowiek te różne poglądy ma prawo mieć. Dotychczas szkołą i organizacje młodzieżowe, a wśród nich ZHP, były z założenia nośnikami oficjalnej ideologii. Niezależnie od osobistych przekonań wymagano wygłaszania frazesów często sprzecznych z tymi przekonaniami. Prowadziło to do bardzo niewychowawczej dwoistości postaw. Na temat światopoglądowych różnic wśród młodzieży wcale nie dyskutowano. Młodzi ludzie albo musieli głosić poglądy oficjalne, albo jeżeli ich wychowawcy starali się być uczciwi, nie wygłaszali żadnych poglądów. Skutkiem tego brak było umiejętności kulturalnej rozmowy o przekonaniach, a głęboko wierzący uczniowie odsuwali się od reszty tworząc odcięte enklawy, chcąc w ten sposób zapewnić sobie możliwość życia własnymi ideałami, a często broniąc się przed nieprzyjemnymi uwagami i zaczepkami kolegów. Był to odruch samoobrony zrozumiały dla ludzi usiłujących być sobą w środowisku narzucającym im poglądy sprzeczne z wyznawanymi przez nich. Smutny obraz sytuacji uzupełniany był przez niektóre mity rozsiewane przez "obrońców tolerancji". Jednym z nich był mit o rzekomej konieczności obrony swobody przekonań niewierzących w środowiskach ludzi wierzących. Zapomniano tutaj o paru faktach : po pierwsze, wspólne poglądy są czynnikiem łączącym ludzi. Nie można więc się dziwić, że ludzie żyjący razem tym samym skupiają się. Po drugie, gdy zachowanie czyjeś wykracza poza normy przyjmowane przez daną grupę społeczną, to tego kogoś spotyka tzw. sankcja rozsiana grupy, która może się przejawiać np. nieutrzymywaniem więzi towarzyskich. Oba te przejawy są przejawami naturalnymi w każdym normalnym społeczeństwie i nie wolno ich traktować jako czegoś złego. Nietolerancją będzie natomiast zmuszanie większości do zaniechania pewnych zachowań, żeby nie urazić mniejszości. Dlatego, jeżeli żąda się np. zaniechania modlitwy przez większą część grupy, bo jest w niej jedna lub parę osób niewierzących, to jest to przejawem nietolerancji właśnie wobec tej większości. A skoro konstytucja zapewnia prawo do swobody praktyk religijnych i nie ogranicza w żaden sposób tego prawa, to nikt inny tego robić nie może. Drugi mit o tym, że sprawa przekonań jest sprawą wewnętrzną każdego człowieka. Bezsens tego mitu ukazuje się natychmiast, gdy odpowiemy sobie na pytanie, o jakie tu przekonania chodzi. Bo jeżeli np. ktoś jest marksistą, to przecież jest on nawet zachęcany do tego, żeby swoje poglądy szeroko głosił. I nie jest to jego prywatna sprawa, którą wolno mu się zajmować jedynie w domu lub w komitecie. Rezultaty takiego stanu rzeczy są opłakane. Licealiści i nastolatki, którzy w tym wieku pragną normalnie zmieniać świat, mają w większości ideały całkiem mieszczańskie :dobre zarobki, mieszkanie, spokojne życie, wygodne podróże itp. Brakuje w ludziach odwagi cywilnej. Ludzie nie potrafią przyznać się otwarcie do swoich poglądów, co więcej, często ich nie mają. Kryzys moralny, o którym tyle się mówi, wynika w znacznej mierze z tego, że ludzie nie mają przekonań, nie mają idei, o które niegdyś walczono i przelewano krew. A jeżeli dwie osoby mają poglądy przeciwne, to są głęboko przekonane, że muszą być wrogami. I jest to kolejny mit który należy zwalczyć. Stwarzającym ten mit chodziło o to, żeby ludzi dzielić, Tymczasem znane są z historii przypadki, kiedy polityczni przeciwnicy bywali przyjaciółmi.Chodzi tylko o tolerancję, o umiejętność współżycia z ludźmi, którzy są przeciwnego zdania.

Harcerstwo stawia sobie za cel wychowanie prawdziwego i wartościowego człowieka.Dzisiejszy zuch czy harcerz będzie żył i rządził Polską XXI wieku. I musi być człowiekiem XXI wieku. ZHP nie należy do siebie, tylko do społeczeństwa ! Społeczeństwo to zbiór poszczególnych ludzi, to również rodzice harcerzy. Tylko i wyłącznie rodzice mają prawo decydować o tym,jak będą wychowywane ich dzieci. Mają stąd prawo kontrolować to, co się z ich dziećmi dzieje w harcerstwie oraz mają prawo żądać, aby harcerstwo uszanowało ich poglądy i żeby dla wierzących zapewniło możliwość swobodnych, jawnych i nieskrępowanych praktyk religijnych. My jako instruktorzy, mamy obowiązek rozwijać w harcerzach postawę tolerancji i nie wolno nam uchylać się od rozmów i dyskusji na tematy światopoglądowe, musimy uczyć harcerzy rozmów i dyskusji o tym, kto w co wierzy. Musimy uczyć ich odwagi i konsekwencji w wyznawaniu własnych poglądów, w bronieniu i życiu według nich. Nie wolno im niczego narzucać, ani religii, ani ateizmu. Wolno nam natomiast - więcejmamy obowiązek postępować tak, aby nasza postawa i nasze przekonania porwały za sobą naszych wychowa-nków. Nie ma to jednak nic wspólnego z pędzeniem ich metodami przymusu na akademię ku czci, czy na Mszę. Tymczasem statutowe założenia ZHP są bardzo nietolerancyjne. Zastrzeżenia w statucie, że ZHP wychowuje swoich członków w duchu wartości socjalizmu /§ 3 pkt.1/, uznaje inspirację ideową PZPR wobec Związku /§ 3 pkt.2/, a do tego zastrzeżenia świeckości i nieorganizowania przez Związek praktyk religijnych wyraźnie wskazują, w jakim kierunku - zdaniem twórców Statutu - ma iść ZHP.

Do tego w Przyrzeczeniu Harcerskim domaga się od 12-latka uroczystego przyrzeczenia, że bę-

c.d. s. 13

dwa przyrzeczenia

Ze zlotu w Gross-Rosen wróciłem późno.Zmęczony usiadłem w fotelu i gdy rozmyślałem o minionym dniu przypomniał mi się fragment homilii, którą podczas polowej mszy św. na terenie obozu głosił biskup Rybak. Były to trzy strofy z wiersza Juliusza Słowackiego " Testament "

" Lecz zaklinam niech żywi nie tracą nadziei "

.....

A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec .. "

" Kamienie przez Boga rzucane na szaniec " - słowa te już dawno i chyba na zawsze głęboko zachowałem w pamięci.Raz jeszcze więc sięgnąłem po książkę, która na półce mojej podręcznej biblioteczki zajmuje zaszczytne - pierwsze z prawej - miejsce. " Kamienie na szaniec Aleksandra Kamińskiego były dla mnie tą książką, która w życiu człowieka potrafi wiele zmienić, wiele nauczyć która przypomniała mi to, o czym już wiedziałem, przypomniała te wartości,te ideały,dla których warto żyć, i dla których trzeba umieć swe życie poświęcić.Mimo późnej pory postanowiłem choćby na chwilę wrócić do tamtych dni,do tych wspaniałych ludzi,którzy potrafili pięknie umierać i pięknie żyć. Zacząłem czytać :

" Gdy wypełniła się właściwa ilość czasu i prób - nadszedł dzień, w którym nowy zespół Alka miał złożyć uroczyste przyrzeczenie. Przyrzeczenie to odbywało się w mieszkaniu Alka na Żoliborzu. Przyszedł nań komendant "Wawra".Ci za widok! Podłoga pokoju,w którym odbywa się przyrzeczenie,cała zasłana hitlerowskimi flagami.Chodząc depcze się po swastykach. /A o flagi hitlerowskie coraz trudniej,Niemcy wieszają je coraz wyżej/.Na ścianie Orzeł polski i biało-czerwona chorągiew.W rogu,na dużym stole dziesiątki trofeów i symboli. Kawał szyby od Meinla,po jednym egzemplarzu każdej z rozrzuconych ulotek,pachnące jeszcze gazem bilety kinowe: wielkie portrety fotograficzne jakichś niemieckich oficerów : wycięty kawałek przepalonej kwasem sukni jakiejś kobiety,która widocznie szła z Niemcem : parę szyszek,parę kamyków,parę liści-symbole wycieczkprzeprowadzonych od tak,dla spędzenia czasu w gronie przyjaciół pod pięknym,bożym słońcem.Na wysokim trójnogu stoi mosiężny talerz,w nim trochę spirytusu. W pewnym momencie Alek przykłada do spirytusu płonącą zapałkę i przed Białym Orłem buchа niebieskawy płomień.Wszyscy wstają.Komendant "Wawra" mówi rotę przyrzeczenia. Inni powtarzają jego słowa."

W tym momencie przerwałem.Los chciał,iż tego wieczoru przeczytałem fragment,opisujący okoliczności, w jakich Rudy, Alek,Zośka i wielu innych chłopców ślubowało służbę Bogu i Ojczyźnie o wolność walczącej. Tak wyglądało ich harcerskie przyrzeczenie,a czas pokazał że złożyli je godnie.Kiedy odkładałem książkę na półkę - coś sobie przypomniałem, coś, co w tej właśnie chwili dało mi wiele do myślenia .....

Otóż mniej więcej przed rokiem,pięknego jesiennego dnia,spotkałem w parku harcerza.Właściwie należałoby powiadzieć,że był to może dziesięcioletni chłopiec ubrany w harcerski mundurek.Siedział na ławce z bukietem goździków a ponieważ minę miał raczej nieszczęśliwą,podszedłem i nawiązałem rozmowę : Należy się Wam przy tym wyjaśnienie,iż ubrany byłem wtedy w mundur :

- Czuwaj !
- Dzień dobry - odpowiedział,nieśmiało unosząc spuszczoną dotychczas głowę.
- Czy druh ma jakieś kłopoty? Może w czymś pomogę? zapytałem w nadziei,iż dowiem się przyczyny jego tak niewyraźnego stanu ducha.

Chwilę patrzył na mnie podejrzliwie,ale widać czuł potrzebę podzielenia się swoimi przeżyciami,bo zaczął opowiadać.

- Widzi pan ten bukiet kwiatów?
- Widzę- odpowiedziałem.
- To wszystko przez te kwiaty! Pani powiedziała,że jestem ostatnia oferma.
- Jaka "pani"?
- No pani drużynowa! Bo to było tak.Na początku roku szkolnego,na pierwszej lekcji wychowawczej Pani powiedziała,że założymy drużynę harcerską i że wszyscy muszą się do niej zapisać.
- Dlaczego wszyscy? - wtrąciłem.
- No bo. żeby było nas dużo w tej drużynie! Potem pani kazała zebrać pieniądze na mundurki,chusty,berety, książeczki harcerskie i krzyże.Kiedy zaczęliśmy krzyczeć że chcemy żeby te chusty i berety były niebieskie to pani powiedziała,że lepiej będzie jak one będą czerwone.
- Mówisz,że wolała,żeby były czerwone?
- tak,chyba lubi ten kolor,bo zawsze na pochód ubierała taki czerwony krawat,chociaż myśmy uważali,tak nie pan między sobą,że ładniej byłoby jej z granatową aksamitką.
- No dobrze.A jaką wybraliście sobie nazwę dla Waszej drużyny?
- Wcale nie wybieraliśmy,tylko Pani powiedziała,że będziemy się nazywać "Borowiki",chociaż ja myślałem,że jak już mamy mieć coś wspólnego z grzybami i nosić te czerwone berety, to lepsze byłyby "Muchomory "!.
- I co było dalej?
- Dalej to znowu musieliśmy przynieść pieniądze.
- Znowu pieniądze?
- Tak.Teraz na kawę,herbatę,ciastka i kwiaty.
- Dla kogo to wszystko?
- Jak to dla kogo? dla gości!
- Dla jakich gości? - w tym momencie wyraźnie poczułem,że tracę wątek opowiadania.
- A bo Pan nic nie rozumie! No dla tych co przyjdą na przyrzeczenie!
- Chwileczkę.A czy druhna ... hmm...Pani drużynowa powiedziała Wam coś przedtem o przyrzeczeniu? czy powiedziała Wam coś o Prawie Harcerskim?
- Niby powiedziała.
- Co powiedziała?
- No powiedziała,że nie musimy znać treści przyrzeczenia na pamięć,bo i tak będziemy za nią powtarzać, jak przyjdzie na to czas. A czas przyszedł właśnie dzisiaj.Staliśmy w dwuszeregu ubrani w mundurki i te czerwone berety, a przed nami stała Pani i zaproszeni goście.Był dyrektor,nauczyciele,taki starszy harcerz,chyba ważny, bo wszyscy mówili do niego " Komendancie ", był ktoś z Miejskiej Rady Narodowej i miało być dwóch panów z partii,ale przyszedł tylko jeden, a ja miałem kwiaty dla tego drugiego, więc mi zostały.
- No dobrze.A jak przebiegała cała uroczystość?
- Wcale nie przebiegała, tylko przeleciała, bo wszystko trwało 2o minut,tyle ile trwa duża przerwa! Szkolny chór zaśpiewał hymn harcerski,my powtórzyliśmy za panią słowa przyrzeczenia,wręczyliśmy kwiaty i poszliśmy na lekcje.
- A goście?
- Goście zostali na ciastkach i herbacie ...
- No i co masz zamiar zrobić z tym pięknym bukietem?
- Najchętniej to bym go tu zostawił,ale pani kazała mi go odnieść.Widzi Pan ten budynek ...?

Oczywiście wiedziałem na jaki budynek wskazywał palcem chłopiec.Nie odwróciłem się jednak.W tej chwili bowiem przechodziła obok nas starsza pani.Szepnąłem więc na ucho mojemu nowemu przyjacielowi,że kwiaty mogą Jej sprawić wiele radości .... Po chwili staruszka uśmiechała się do harcerza trzymając w ręku piękny bukiet goździków. Kiedy byliśmy znowu razem,powiedziałem :

- No druhu, to był pierwszy dobry uczynek.Gdy będzie ich więcej,śmiało będziesz mógł powiedzieć,że jesteś harcerzem,prawdziwym harcerzem.
- Dziękuję Druhu! Chciałbym druha jeszcze kiedyś spotkać, dziękuję i dowi--.. w tym momencie zawahał się mieco, Czuwaj!.

Siedziałem więc w fotelu i myślałem.Myślałem o tych dwóch przyrzeczeniach,których tego wieczoru raz jeszcze byłem uczestnikiem.I wpadł mi do głowy pewien pomysł.Jest przecież tyle drużyn,tylu harcerzy,miało miejsce już tyle uroczystości,podczas których składano przyrzeczenie,a każda wyglądała inaczej.

Chciałem więc zapytać Ciebie,Drogi Czytelniku "Kuźni" jak Ty składałeś swoje przyrzeczenie? Czy było ono podobne do opisanego w " Kamieniach na szaniec", czy może wyglądało inaczej? Kiedy będziesz już wiedział czym chcesz się z nami podzielić -napisz.Przyjmij jednak już teraz nasze podziękowanie i harcerskie pozdrowienie - " Czuwaj ". Janusz Kantczko

SESJA PT."SZARE SZEREGI W WIELKOPOLSCE"

W dniu 19 listopada 1981r. o godz.18.00 odbędzie się II część sesji pt.: "SZARE SZEREGI W WIELKOPOLSCE" organizowanej przez Redakcję WTK i Harcerski Krąg Szesnastaków "REMAK".
Sesja odbędzie się w Klubie im. Włodzimierza Pietrzaka w Poznaniu, ul. Krzesarska 2.
W programie referaty hm dr Michała Przychodzkiego i dr Mariana Woźniaka.

Na w/w sesję serdecznie zapraszają organizatorzy.

ZUCH TO TEŻ CZŁOWIEK!

PLAN PRACY DRUŻYNY ZUCHOWEJ

Plan pracy pozwala nam na właściwe spojrzenie na sprawy, którymi chcemy zająć się w ciągu roku i chroni nas przed chaosem. Zanim jednak przystąpimy do układania planu pracy, musimy jeszcze raz zastanowić się nad tym, dlaczego właściwie chcemy prowadzić drużynę zuchową.

Nasze poczynania muszą być podporządkowane głównemu celowi, jakim jest szeroko rozumiane dobro dziecka. Musimy zastanowić się jakie są właściwie te nasze zuchy - jakie są ich zainteresowania, predyspozycje psychiczne, możliwości intelektualne i fizyczne, jakie mają problemy, zahamowania, niezaspokojone potrzeby psychiczne, na jakim tle dochodzi między nimi do konfliktów. Te nasze spostrzeżenia zapiszmy w formie tzw. charakterystyki drużyny. Jeśli spróbujemy zrozumieć dzieci, to łatwiej będzie nam skonkretyzować zamierzenia wychowawcze, które chcemy osiągnąć podczas pracy z dziećmi oraz dokonać właściwego wyboru sprawności czy innych form pracy.

Praca z zuchami bardzo wzbogaca naszą osobowość. Od dzieci uczymy się prostoty, autentyzmu, spontaniczności. Dzięki dzieciom głębiej poznajemy świat, stajemy się wrażliwsi na otoczenie. Aby jak najmniej problemów przesłaniało nam te wartości, powinniśmy wybierać takie zajęcia, które są lubiane nie tylko przez zuchy ale również przez nas. Najlepiej byłoby, gdybyśmy mogli przekazać zuchom swoją pasję np. ogrodnictwo, modelarstwo. Wybierając sprawność musimy zastanowić się, czy posiadamy dużą wiedzę na dany temat, czy możemy łatwo przyswoić sobie nowe wiadomości /np. o zielarstwie/ lub umiejętności /np. jazdę na wrotkach/. Trudno przecież zdobywać z zuchami sprawność "Majstra do wszystkiego", gdy drużynowy ma kłopoty z majsterkowaniem.

Przy doborze odpowiednich tematów zajęć musimy zwrócić również uwagę na warunki naturalne, jakie stwarza nam środowisko. Gdy mamy łatwy dostęp do laboratorium chemicznego możemy zdobywać sprawność "Chemika", natomiast sprawność "Marynarza" zdobywana z dala od prawdziwego portu i morza czy chociażby rzeki, będzie bardzo uboga. Zastanówmy się też czy jesteśmy w stanie zebrać odpowiednie materiały /np. legendy do sprawności Janosika/ i rekwizyty potrzebne do realizacji danej sprawności /np. słuchawki, czy strzykawki do sprawności "Doktora Ojboli"/.

Planowanie powinniśmy rozpocząć od analizy działalności drużyny w roku poprzednim. Przeanalizujmy, czy ubiegłoroczny program był dobrze przygotowany, czy to co zostało zrealizowane było dobre. Pomyślmy, które zadania były zaplanowane niefortunnie.

Plan pracy rodzi się na długo przed jego ostatecznym sformułowaniem. Inspiracją do niego są różne sytuacje, zaistniałe w ciągu całego roku. Spisujmy więc pomysły, które przychodzą do głowy czasem w najmniej oczekiwanych momentach - może podczas czytania książek, oglądania filmów, czy obserwowania dzieci bawiących się na podwórku. Załóżmy też sobie tzw. "worek z tworzywem"- worek lub karton, do którego będziemy wkładać powycinane z czasopism ciekawe artykuły z legendami, zabawkami i zagadkami oraz gromadzić puszki, kolorowe papiery, tektury - słowem wszystko, co może przydać się w drużynie.

Bezpośrednio przed przystąpieniem do formułowania planu przestudiujmy jeszcze biblioteczkę zuchową - w szczególności książki "W drużynie zuchów" cz.I-VI / /, oraz "Regulamin sprawności zuchowych" / /.

Teraz możemy wybrać te sprawności zespołowe, które chcemy zdobywać z drużyną w ciągu roku. Liczbę wybranych cykli sprawnościowych ustalamy w zależności od ilości zbiórek, jakie są przewidziane w ciągu roku. Jeśli zbiórki odbywają się raz w tygodniu, to jesteśmy w stanie zrealizować w ciągu roku od 3 - 4 sprawności zespołowych /poświęcając na jedną sprawność około 7 zbiórek/. Pamiętajmy, aby zestaw tych sprawności był urozmaicony pod względem tematycznym i metodycznym. Najlepiej jeśli realizowane kolejno sprawności będą pochodziły z 3 różnych grup tematycznych tj. Moja Ojczyzna - Mój dom, Pracująca Polska i Wielka przygoda.

Do wybranych sprawności zespołowych dobierzmy teraz sprawności indywidualne, których zdobywanie zuchy mogą rozpocząć podczas realizacji poszczególnych cykli. Np. podczas realizacji sprawności zespołowej "Ogrodnika" okazuje się, że jest potrzebna umiejętność przewidywania pogody - umożliwmy więc chętnym zuchom zdobycie sprawności "Meteorologa", skuteczną walkę z ogrodowymi szkodnikami toczą ptaki, którymi trzeba się opiekować - uczynią to zuchy zdobywające sprawność "Ptasiego Opiekuna"; w ogrodzie możemy wyhodować sadzonki kwiatów, które po przesadzeniu do doniczek staną się ozdobą harcówki i mieszkań dzieci - niech się tym zajmą zuchy w ramach sprawności "Hodowcy kwiatów".

Możemy również zaplanować realizację cykli niesprawnościowych /np. Niecobożowej Zimy/, przeprowadzenie zbiórek pojedyńczych, wynikających z zapotrzebowania środowiska, /np. uporządkowanie i konserwacja książek z biblioteczki szczepu jest okazją do zdobycia sprawności indywidualnej "Przyjaciela książki"/ i zbiórek wynikających z indywidualnych zainteresowań zuchów /np. kolekcjonerstwa/. Pamiętajmy też o obchodach niektórych świąt. Wybierzmy z kalendarza 2-3 święta, które najbardziej wiążą się z potrzebami drużyny /np. Dzień Nauczyciela, Dzień Zwycięstwa, Dzień Matki/. Uwzględnijmy też możliwość kontynuacji ludowych tradycji poprzez udział drużyny w obchodach świąt pór roku "Andrzejkach" itp.

Dobierając zbiórki pojedyńcze i cykle niesprawnościowe, musimy pamiętać, że powinny być one jedynie uzupełnieniem cykli sprawnościowych i nie powinny ich zdominować.

Wszystkie zadania, jakie wykonują zuchy powinny je jednoczyć i powodować integrację drużyny. Drużyna nie powinna jednak zasklepiać się w swoim gronie. W planie pracy powinniśmy więc uwzględnić jej współpracę ze środowiskiem. Kontakty z inną drużyną zuchową pozwalają na poznanie nowych obrzędów, piosenek, zabaw, są okazją do przełamania nieśmiałości i nawiązania kontaktów z innymi dziećmi, uczą gościnności. Zaplanują więc wzajemne odwiedziny drużyn - wspólne "kominki" lub "herbatki".

Z harcerzami zuchy mogą spotykać się na rajdach, szczepowych "Andrzejkach". Kontakty te umożliwiają zuchom poznanie działalności harcerzy i wzbudzenie pragnienia zostania harcerzem.

Współpraca drużyny ze szkołą jest szczególnie ważna wtedy, gdy dzieci odczuwają lęk przed szkołą. Starajmy się wtedy wzbudzić u zuchów sympatię dla wszystkiego co z nią jest związane. Po południu, gdy nie ma już żadnych lekcji, możemy jeszcze raz przyjść z drużyną do szkoły. Drużynowy /mianowany w zabawie na dyrektora/ niech pokaże zuchom wszystkie tajemne, nieznane dotąd zakamarki. Zuchy - nauczyciele różnych przedmiotów - będą prowadziły lekcje. Pamiętajmy o zapewnieniu rekwizytów dla wszystkich "nauczycieli" - dziennika, ekierek, globusa itp.

Przy okazji zabawy zuchy mogą wykonać pożyteczne prace - podkleić mapy, zrobić napisy na szafkach, ozdabiać korytarze.

Jeżeli chcemy osiągnąć jakiekolwiek efekty swej pracy, to nie możemy zapominać o współpracy z rodzicami. Przecież oni mają zasadniczy wpływ na swoje dzieci i bez nich nasze poczynania mogą być mało owocne. Rodzice znając zakres działalności drużyny często są też dobrymi doradcami, pomagają w organizacji niektórych wycieczek i zdobyciu rekwizytów. Zorganizujmy więc chociaż raz w roku specjalną imprezę dla rodziców /np. pokaz przedstawień przygotowanych podczas zdobywania sprawności "Aktora", koncert z okazji "Dnia Matki"/.

W ramach współpracy ze środowiskiem możemy również odwiedzić dzieci w domu dziecka, czy w szpitalu, pomóc dozorcy itp.

Jednym z elementów łączących drużynę jest tzw. gospodarka drużyny. Drużyna powinna zorganizować sobie zamykaną skrzynię lub szafę, w której będzie gromadzić swoje skarby : materiały odpadowe do majsterkowania /pudełka,

szpulki, folie itp./, przybory biurowe /klej, kredki, szpileczki itp./, gry /piłki, kręgle, itp./, zdobycie /korzenie, kamyki itp./. Zgromadzone materiały staną się zaplecze do majsterkowania i źródłem rekwizytów pozwalających na ciekawe prowadzenie zajęć. Zbieranie materiałów powinno być prowadzone systematycznie i dlatego drużynowy powinien zastanowić się które przedmioty i w jakim okresie gromadzić /np. muszelki - latem, a wydmuszki przed Gwiazdką - choinkowe ludki/.

Jest również wiele innych istotnych spraw, które powinny być zasygnalizowane w planie pracy, aby nie umknęły uwadze, np. kiedy dokonać podziału na szóstki, wprowadzić drużyny porządkowe i punktację, kiedy wykonać skarbiec, założyć księgę drużyny itp.

Plan pracy powinniśmy układać tak, aby w jak największym stopniu był nam pomocy w pracy z drużyną.
Można go ująć w tabelę, które wzór jest zamieszczony poniżej :

Okres realizacji	Sprawności zespołowe	Sprawności indywidualne, zbiórki pojedyncze Cykle niesprawnościowe	Zamierzenia wychowawcze	Współpraca z innymi drużynami zuchowymi i harcerskimi	Współpraca ze szkołą	Współpraca z rodzicami	Gospodarka drużyny	Inne
							Danuta Mędra phm	

HARCÓWKA ZA 100 zł

Szczep przez długi czas nie posiadał harcówki. W szkole nie było wolnego kącika. Kiedyś, nie wierząc, że harcerze się na to zdecydują, zaproponowano na harcówkę piwniczny magazyn po węglu. Żeby z tego pomieszczenia zrobić przytulną izbę, trzeba było by nie mieć dużo wyobraźni. Ale dla harcerzy nie ma nic trudnego. Pogłówkowaliśmy dobrze. Rodziły się różne pomysły, krystalizował się plan i szybko przystąpiliśmy do jego realizacji.

Prostota i przytulność miały iść w parze. Poprostu do dawnej odpychającej piwnicy wprowadzono część lasu.

Kiedy już wszystko było gotowe - harcówkę uroczyście otwarto. Zaproszono gości. Najdostojniejszym z nich przypadł zaszczyt przecięcia - nie przerośnięcia ustawionego na kołle 15 cm. grubości okrąglaka.

Już zupełnie nieprogramowo zabrał głos druh hufcowy. Poczuł się w obowiązku wytłumaczyć gościom, dlaczego zaproszono obecnych na otwarcie "Harcówki za 100,-zł." /tyle kosztowały odpady z desek t.zw.okorki - wszystko inne uzyskano bezpłatnie/.Wyjaśnił, że każdy z zaproszonych jest zobowiązany przy wejściu zapłacić 100,-zł. I wyciągnął przed siebie, pożyczony przed chwilą od kogoś kapelusz. Kapelusz zapełnił się "czerwieńcami".
Uroczystym kominkiem harcerskim rozpoczęto życie w własnej nareszcie harcówce.

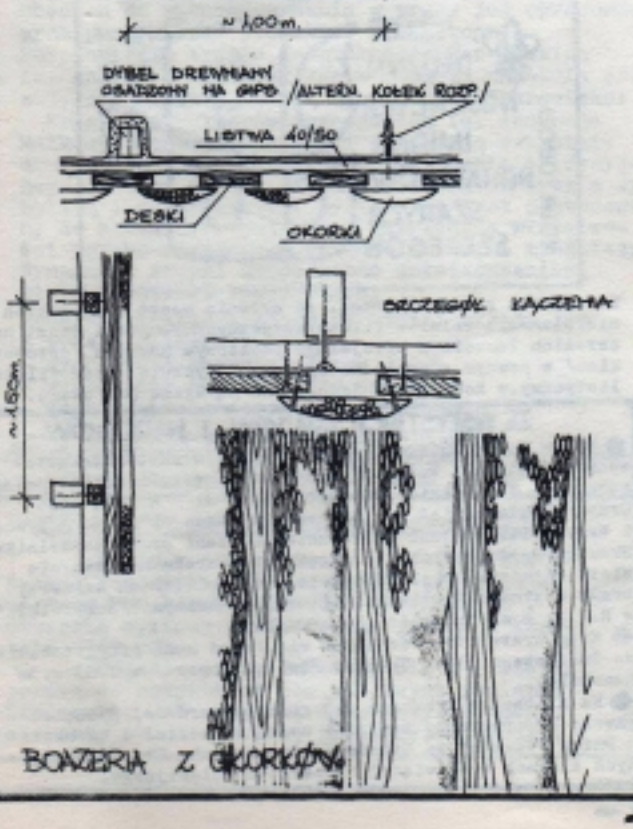

A oto kilka rad jak można zrobić taką harcówkę :

1/ Boazeria z okorków.

Boazerię można wykonać na całej ścianie lub jej fragmencie wymagającym przykrycia lub stwarzającym lepsze tło we wnętrzu. Boazeria tego typu może być zawieszona tylko na ścianach grubych /powyżej 20 cm./. W celu zawieszenia listew prowadzących /40x50 mm/ w ścianie robimy szereg otworów na kołki drewniane lub korki rozporowe, w siatce 1.00 m. x 1,50 m. Kołki mocujemy na zaprawie gipsowej. Po związaniu gipsu mocujemy przy pomocy śrub listwy poziomo prowadzące. Do nich przykręcamy deski okorowane. Należy przy tym zwrócić uwagę, aby odległości między nimi były tak dobrane, by zakrywający je okorek nie pozostawił wolnej ściany i można było go do desek okorowanych przyśrubować. Okorek winien nadto zakrywać łby śrub mocujących deski okorowane do listew prowadzących. Żby śrub na okorkach można wpuścić w odchyloną korę lub na nich przykleić kawałki kory.

2/ Stół gablota.

Z dużego/najlepiej połówki/pnia dość grubego drzewa wykonujemy stół. Od spodu mocujemy nogi. Wbijamy je do wywierconych czy wydłutowanych otworów, mocując je dodatkowo od góry drewnianymi klinikami. Aby zmniejszyć ciężar stołu oraz stworzyć miejsce na małą ekspozycję, wydrążamy część najgrubszą pnia. Powstały otwór potem zakryjemy szybą. Dla umocowania szyby, po brzegach otworu robimy mały uskok. Głębokość uskoku winna być równa grubości szyby. Można szybę zabezpieczyć przed wyjęciem. W gablocie możemy eksponować różne trofea, kronikę otwartą na stronie z ostatnim zapisem itp. Pozostaje stół wygładzić. Słoje można podkreślić przez wypalenie gorącym żelazkiem do prasowania lub umiejętne polanie denaturatem i lekkie spalenie pochodnią./Należy wypróbować na innym drewnie/.

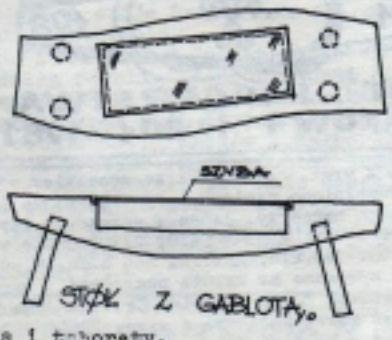

3/ Krzesła i taborety.

Oba meble wykonujemy z okrąglaków. Na rysunku podano tylko zasadnicze wymiary. Pozostałe należy dostosować do proporcji wystroju i inwencji wykonawcy. Sposób łączenia poszczególnych okrąglaków pokazano na rysunku. Wszelkie złącza są zbijane na kołki drewniane. Na oparciu krzesła przymocowany jest za pomocą lin krążek drewna, na którym można wypalić totem właściciela krzesła,godło zastępu, lub ważne wydarzenia związane z tym meblem np.nazwiska gości, którzy na nim siedzieli.

Będzie to swego rodzaju oryginalna kronika.
Siedzisko wyplecione jest z lin owijanych o zewnętrzne elementy krzesła.

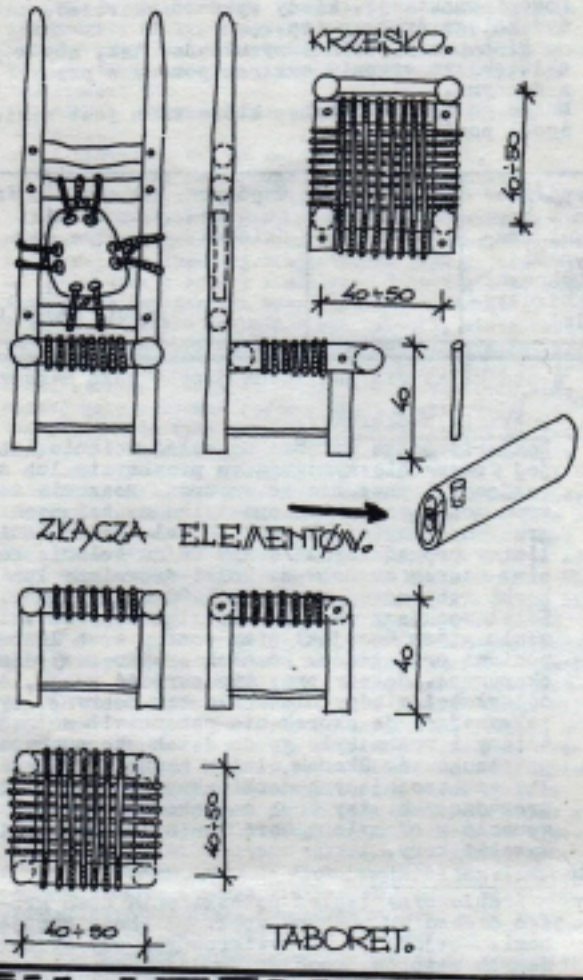

4/ Ława z półokrąglaków.
Do kompletu siedzisk proponuję ławę zrobioną z półokrąglaków. Półokrąglaki kołkujemy do beleczek łączących. Do nich również mocujemy nogi ławy. Gdyby nogi były niestabilne, można je połączyć dołem między sobą za pomocą cieńkich elementów, wbitych bezpośrednio w okrąglak Ta uwaga tyczy również nóg krzeseł i taboretów. Twarda Skała podharcmistrz
Od Redakcji: Czy macie problemy z urządzeniem harcówki? Pytajcie! Może druh Twarda Skała będzie mógł Wam pomóc.

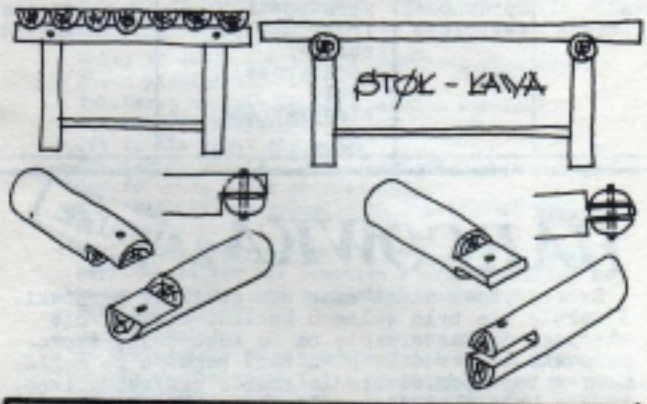

JUBILEUSZOWY ZLOT HARCERSTWA POZNAŃSKIEGO
15DO 18 MAJA 1937 ROKU

ZLOT HARCERSTWA WIELKOPOLSKIEGO
POZNAŃ-LASEK GOLEŃCIŃSKI
26-28 VIII 1960

Uczestnicy Zlotu w Rogoźnicy mogli się zaopatrzyć w pamiątkowy okolicznościowy datownik i wiele pamiątek poczt harcerskich.

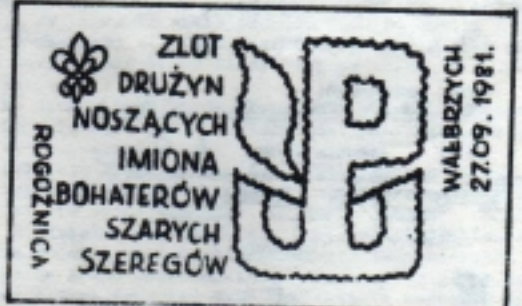

Zbieraczom zwracamy uwagę, że wydania poczt harcerskich nie stanowią walorów filatelistycznych. Pamiątki poczt harcerskich łącznie z oficjalnym pocztowym znakiem /datownikiem/ w pewnym stopniu wzbogacają optycznie walor filatelistyczny, w konkursach jednak nie są brane pod uwagę.

FILATELISTYKA

Kraków wysypał pełen filatelistyczny róg obfitości. Z okazji Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w dniach 18 do 2o.9. br. wydano4 znaki pocztowe: 1- datownik okolicznościowy i 3 dodruki na całostkach. Datownik zaprojektowany przez komendanta Zlotu dh.hm.Ryszarda Wcisłę prezentujemy niżej :

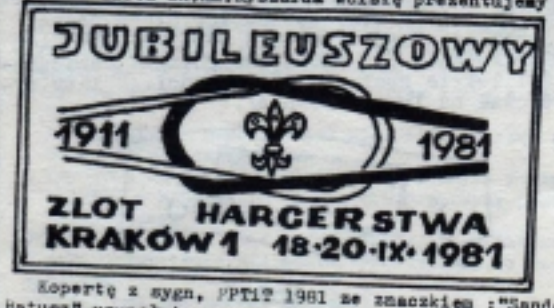

Kopertę z sygn. PPTiT 1981 ze znaczkiem :"Sandomierz-Ratusz" uzupełniono napisem i rysunkiem: To LAT HARCERSTWA rysunek dwóch harcerzy, jeden w skautowym kapeluszu, drugi w rogatywce - JUBILEUSZOWY ZLOT HARCERSTWAN W KRAKOWIE 18-2o.IX.1981-Zez.Min.Łącz.PEZ 4o6 z dn.19.o8.1981. Taki sam nadruk wykonano na karcie pocztowej : sygn.PPTiT VIII/8o z znaczkiem : " 45o Rocznica Urodzin Jana Kochanowskiego

Natomiast kartę pocztową z sygn. PPTiT VII 81 ze znaczkiem "Ratusz w Krakowie" i z portalem ratusza w Krakowie z XVII wieku z lewej, uzupełniono napisem: "Ogólnopolski Zlot Harcerstwa - Błonia Krakowskie 18-2o.o9.1981r Zez. M-L-5ooo PEZ-4o6 z dnia 21.o8.1981r ".

Z okazji Zlotu Harcerstwa Wielkopolskiego w Poznaniu w dniach 25-27.9.81 nie stosowano żadnych znaków pocztowych. Poznańscy harcerze są w tych sprawach bardzo wstrzemięźliwi - mimo, że Poznań słynie z ilości i jakości stosowanych różnych innych kasowników. Możemy tylko przypomnieć, że w Poznaniu dotychczas zastosowano tylko 2 datowniki, oba z okazji zlotów harcerskich.

ZE WSZYSTKICH KRAJÓW I NARODÓW

● W " H.K." z 28.6.br. informowaliśmy o zlotach skautowych w Austrii i H.P.N. W obu zlotach wzięli udział polscy harcerze. W "Austria-Jamborette-AJA '81 " w Rein koło Grazu wzięło udział 15o harcerzy i harcerek m.in. z Żywca i Wrocławia. Byli oni serdecznie powitani przez Naczelnika Skautów Austriackich, a w czasie przemarszu na otwarcie zlotu wzbudzili wielkie owacje. Grupa gdańskich harcerzy brała udział w festiwalu kulturalnym zwanym :"Eurofolk81" w H.P.N. w miejscowości Westernohe.

● Krąg braterstwa rozszerza się. Przed nami przygotowanie do Światowego Zlotu Skautów /Welt Jamboree/ w 1983 r. W Kanadzie.

● Na zlotach w Krakowie i Rogoźnicy bardziej spostrzegawczy obserwatorzy zwrócili uwagę na udział 1 harcerza z Hufca "Warmia" ze Stanów Zjednoczonych. Oby na następnych zlotach było więcej harcerstwa polonijnego.

STOPNIE HARCERSKIE

Harcerski tygodnik "Motywy" Nr 38 z 20.9.br. w poznańskich kioskach pojawił się 23 września/ przedstawił projekt "zdobywania stopni harcerskich".

Równocześnie w tym numerze poinformowano, że w dniach 3 i 4 października br. odbędzie się Plenarne Posiedzenie Rady Naczelnej ZHP, której przedmiotem ma być zatwierdzenie m.in. prób stopni. "Motywy" i Główna Kwatera ZHP oczekiwały na uwagi do publikowanego projektu prób sprawności, pozostawiając na to czytelnikom czas 10-cio dniowy.

Redakcji "Motywów" i Głównej Kwaterze ZHP były znane projekty stopni nazw i oznaczeń stopni na krzyżu harcerskim opracowane przez Radę Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Niestety tych projektów "Motywy" nie podały do publicznej opinii.

Wobec takiej sytuacji Koło Przyjaciół KIHAM w Poznaniu zajęło następującą stanowisko przekazane telexem wysłanym pod adresem Rady Naczelnej ZHP.:

"Motywy" nr. 38 z dnia 20 września br. opublikowały projekt stopni harcerskich, który ma być przedmiotem obrad Rady Naczelnej już3 i 4 października br.

Redakcja w imieniu własnym i głównej kwatery ZHP wezwała do zgłaszania uwag.

Termin jest zbyt krótki, aby można było w tak poważnej sprawie dokonać merytorycznej oceny przedłożonej propozycji Głównej Kwatery, tym bardziej, że nie opublikowano jednocześnie założeń systemu stopni proponowanych przez Porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich im.Andrzeja Małkowskiego.

Wzywamy do opublikowania "Motywach" również założeń systemu stopni opracowanych przez KIHAM i wstrzymania uchwały w tej sprawie do czasu realnej możliwości wypowiedzenia się wszystkich zainteresowanych w tej sprawie.

Koło Przyjaciół
KIHAM-Poznań

Brak opracowanych i wspólnie uzgodnionych prób stopni harcerskich hamował planową pracę zastępów drużyn i szczepów. "Harcerska Kuźnia" w poprzednim numerze w artykule: "Plan pracy drużyny" zachęcała do wykorzystywania w pracy już opracowanych przez KIHAM projektów prób stopni. Porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego w dniu 13 września br. zajęło w sprawie stopni następujące stanowisko:

Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego wprowadzają i zachęcają wszystkie drużyny do wprowadzenia i przywrócenia tradycyjnego systemu pięciu stopni harcerskich wraz z symboliką i nazewnictwem. System ten jest dostosowany do aktualnych potrzeb i uwzględnia właściwości psycho-fizycznego rozwoju dzieci i młodzieży. Wymagania stopni uzupełniono doświadczeniami wielu środowisk harcerskich.

Program wymagań każdego ze stopni składa się z trzech działów :
- wychowania obywatelskiego
- wychowania harcerskiego ogólnego
- wychowania harcerskiego polowego

Nazwy stopni i sposób ich oznakowania:
1. Młodzik-ochotniczka-krzyż harcerski/po złożeniu przyrzeczenia/ bez żadnych nabić.
2. Wywiadowca-tropicielka - na krzyżu nabita srebrna lilijka.
3. Ćwik-pionierka - na krzyżu nabita złota lilijka.
4. Harcerz Orli-wędrowniczka/samarytanka/-na krzyżu nabita złota lilijka i krąg.
5. Harcerz/Harcerka/Rzeczpospolitej - na krzyżu nabite: złota lilijka, złoty krąg i złoty wieniec.

Charakterystyka stopni:

1. Młodzik-OCHOTNICZKA. /11-13 lat/ Stopień ten przewidziany jest dla dziewcząt i chłopców poznających znak Harcerstwa i starających się żyć zgodnie z jego prawem. Program tego stopnia zawiera elementarne wiadomości i umiejętności przydatne na wycieczkach i biwakach. Młodzik-ochotniczka w życiu domowym nie potrzebuje obsługi, jest zaradny, usłużny i pożyteczny.
2. WYWIADOWCA-TROPICIELKA. /12-15 lat/ Stopień ten przewidziany jest dla harcerzy, którzy osiągnęli już pewne doświadczenie w życiu polowym. Wywiadowca - tropicielka potrafi służyć radą i pomocą innym mniej doświadczonym. W harcerskich grach i ćwiczeniach osiągnął taki poziom, że może zaimponować młodszym. Posiada umiejętności organizacyjne pozwalające mu prowadzić zastęp lub pełnić inną funkcję w drużynie.
3. ĆWIK-PIONIERKA/SAMARYTANKA/./14-17 lat/ Jest to już harcerski "wyga", zaradny i dający sobie dobrze radę w różnych sytuacjach życiowych. Ćwik-pionierka osiągnęli pełne wyszkolenie w podstawowych technikach i umiejętnościach harcersko-polowych / w toku dalszego zdobywania stopni, zdobywają już specjalizację w dziedzinie technik harcerskich/
W dziedzinie pracy nad sobą ćwika - pionierki nie trzeba prowadzić za rękę - sam sobie wybiera cele i zadania, konsekwentnie dążąc do ich realizacji. Po osiągnięciu tego stopnia harcerz, jeśli chce i ma ku temu zdolności może rozpoczynać służbę instruktorską.
4. HARCERZ ORLI-WĘDROWNICZKA./16-18 lat/Stopień ten jest przewidziany dla młodzieży starszej będącej w okresie poszukiwania własnej drogi życiowej i chcącej żyć zgodnie z wymaganiami Prawa Harcerskiego. Harcerz orli - wędrowniczka - to młody człowiek starający się samodzielnie myśleć i czynnie angażować w służbę społeczną. Sam potrafi dostrzegać problemy społeczne i czuje potrzebę działania oraz potrafi znaleźć dla siebie teren aktywności społecznej. Program tego stopnia oparty jest na wędrówce w sensie dosłownym-wędrówce turystycznej i w sensie intelektualnym-wędrówce po interesujących zagadnieniach i problemach.
5. HARCERZ/HARCERKA/RZECZYPOSPOLITEJ. Stopień ten przewidziany jest dla młodzieży rozpoczynającej życie dorosłe. Harcerzami Rzeczypospolitej są ci, którzy znaleźli swe miejsce w życiu jako harcerze. Dostrzegając potrzeby i problemy społeczne nie tylko sami angażują się w działanie, ale również potrafią znaleźć teren służby społecznej dla zespołu swych kolegów i przyjaciół. Potrafią inspirować i organizować swoje środowisko do potrzebnego społecznie działania.

Rada Naczelna ZHP w dniu 4 października br. zatwierdziła regulaminy prób stopni harcerskich.

"Motywy" w Nr 41 z 11 października br. opublikowały propozycje prób stopni opracowanych przez Radę Porozumienia... Kręgów A.Małkowskiego.

Może nasz protest /może również jeszcze inne protesty?/ spowodował, że "Rada Naczelna ZHP zezwala na zdobywanie stopni według własnych regulaminów przez środowiska harcerskie po zatwierdzeniu ich przez właściwe komisje metodyczne Rady Naczelnej".

WYSTAWA "70 LAT HARCERSTWA POZNAŃSKIEGO"

KIHAM w porozumieniu z Komisją Historyczną Poznańskiej Chorągwi ZHP organizuje wystawę "70 LAT HARCERSTWA POZNAŃSKIEGO". Otwarcie wystawy przewidziane jest w I kwartale 1982 roku.

Organizatorzy zwracają się z uprzejmą prośbą do wszystkich posiadających pamiątki harcerskie jak zdjęcia, dokumenty, odznaki, elementy umundurowania, proporce, sztandary, totemy obozowe, wydawnictwa itp. o przekazanie ich organizatorom wystawy. Na pamiątki wypożyczone zostaną wydane pokwitowania. Gwarantujemy zwrot wypożyczonych eksponatów.

Prosimy o wiadomość i przekazywanie pamiątek na adres:
dh Ryszard Błaszkiewicz
ul.Matejki 39 m.5
60-768 Poznań
tel.: 623-00 po godz. 17.00
lub do redakcji "HARCERSKIEJ KUŹNI"

OŚWIADCZENIE RADY POROZUMIENIA

Rada Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego na zbiórce w dniach 12 i 13 września 1981 roku,po zebraniu opinii, ze środowisk instruktorskich z całej Polski,stwierdziła, że w wielu z nich odbierane są Przyrzeczenia Harcerskie w różnych redakcjach. Uzyskane informacje wskazują, iż powyższa sytuacja spowodowana jest tym, że :

1. Przyrzeczenie przyjęte na VII Zjeździe ZHP /marzec 1981r jest powtórzeniem tekstu z roku 1964, tekstu, który był świadomym odcięciem się od tradycji ruchu harcerskiego.
2. Tekst przyrzeczenia zawiera wyraźną deklarację światopoglądową,która jest odbierana powszechnie jako wyraz nietolerancji ZHP.
3. Część zobowiązań zawartych w tej wersji Przyrzeczenia ma wyłącznie deklaratywno-hasłowy charakter.
4. Wielu instruktorów rozumie treść powyższego tekstu Przyrzeczenia jako sprzeczną z własnym światopoglądem.W tej sytuacji nie chcą i nie mogą oni ze względu na uczciwość wychowawcy odbierać takiego Przyrzeczenia.
5. Sformułowania: - pokój,- szczęście ludzi,- socjalizm,- nie są w dzisiejszym świecie jednoznaczne.

WAŻĄMY, że Przyrzeczenie Harcerskie jest rodzajem osobistej przysięgi.powinno zawierać uniwersalne treści idei harcerskiej zrozumiałe i jasne dla każdego.

Rada Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego ZALECA Kręgom następujący tekst PRZYRZECZENIA HARCERSKIEGO :

... Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu "

potwierdzenie Przyrzeczenia :

... Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy "

Tekst powyższy zalecamy ponieważ:

1. Nawiązuje bezpośrednio do sformułowań utrwalonych w tradycji harcerskiej.
2. Jest jasny i zrozumiały dla każdego harcerza i instruktora.
3. W słowach: - Mam szczerą wolę... harcerz wyraża osobisty zamiar kształtowania charakteru.
4. Nie zmusza do złożenia wyraźnej deklaracji światopoglądowej.
5. Umożliwia nieskrępowany rozwój poglądów na świat.

ZWRACAMY SIĘ DO WSZYSTKICH INSTRUKTORÓW ZWIĄZKU,aby przyjęli powyższy tekst jako tekst Przyrzeczenia Harcerskiego.Odbierając tak sformułowane Przyrzeczenie umożliwimy naszym wychowankom późniejszy,świadomy wybór drogi życiowej.W ten sposób będziemy prawdziwie odpowiedzialni za powierzoną nam młodzież.

Zwracamy się do instruktorów Związku,aby przeanalizowali dokładnie treść Przyrzeczenia przyjętego przez VII Zjazd:

Weźcie pod uwagę nasze argumenty !

Czuwaj !

Rada Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im.Andrzeja Małkowskiego

Warszawa dnia 13 września 1981 r.

APEL POROZUMIENIA KRĘGÓW INSTRUKTORÓW HARCERSKICH IM.ANDRZEJA MAŁKOWSKIEGO DO INSTRUKTORÓW ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Druhny ! Druhowie !

Jedną z kardynalnych zasad Harcerstwa jest wychowanie zuchów i harcerzy przez przykład osobisty instruktora.Dlatego właśnie każdy instrukter harcerski musi bezwzględnie przestrzegać Prawa Harcerskiego.

Niestety, nie napisano tego jednoznacznie nigdzie w dokumentach ostatniego Zjazdu ZHP. Nie ma też oznak,by władze Związku zamierzały rzeczywiście wprowadzić w życie tę kardynalną zasadę.Czując się odpowiedzialnymi za wychowanie zuchów i harcerzy, za wychowanie młodego pokolenia Polaków,uznajemy,że dłużej nie można już czekać - sami musimy rozpocząć batalię o przestrzeganie przez instruktorów Prawa Harcerskiego.

Każdy instruktor powinien podjąć nieżłomną decyzję,że będzie posłuszny Prawu.Tylko to upoważni go do nazywania się instruktorem harcerskim.

Prawo Harcerskie musi być przestrzegane przez instruktorów w całej rozciągłości.Wszystkie jego treści są jednakowo ważne.Mimo to uwagę należy zwrócić na dziesiąty punkt Prawa mówiący o zakazie picia napojów alkoholowych i palenia tytoniu.Chociaż nie najważniejszy i nie stanowiący probierza harcerskości sprawia najmniejszą trudność zuchom i harcerzom w sprawdzeniu, czy jest przestrzegany przez ich starszego druha - instruktora.Jakiekolwiek odstępstwa,bez względu na tłumaczenia zachwieją wiarygodność wychowawczą instruktora i podważą szczerość jego chęci sprostowania pozostałym wymogom Prawa.Dlatego właśnie w tym względzie nie może być żadnych kompromisów.

Druhny ! Druhowie !

Zamanifestujmy przez umieszczenie znaku " lo "/dziesiątki/ na węźle lilijki instruktorskiej naszą wolę przestrzegania Prawa Harcerskiego oraz przeświadczenia,że tylko ten kto je przestrzega może być instruktorem.

Zwróćmy się z gorącą prośbą do tych wszystkich instruktorów,którzy nie mogą lub nie chcą przestrzegać Prawa Harcerskiego aby jak najszybciej opuścili szeregi ZHP.Będzie to akt świadczący o odwadze i odpowiedzialności zarówno jednych i drugich.

Druhny ! Druhowie !

W naszej walce możemy liczyć na poparcie całego społeczeństwa,które przechowuje w pamięci prawdziwą sylwetkę instruktora harcerskiego i oczekuje jej wskrzeszenia.

Czuwaj !

OŚWIADCZENIE

W dn.17.10.81 we Wrocławiu odbyła się zbiórka Rady Porozumienia KIHAM

I.W związku z napływającymi pytaniami i uwagami dotyczącymi Uchwały Rady Porozumienia z dn. 13.9.81 /w sprawie tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego/ Rada Porozumienia wyjaśnia:

W dn.13.9.81 Rada Porozumienia podjęła uchwałę wzywającą do przyjmowania roty Przyrzeczenia Harcerskiego w brzmieniu:

"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, i być posłusznym Prawu Harcerskiemu".

Tekst ten tylko w jednym miejscu różni się od tradycyjnego, historycznego tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego, które brzmi:

"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu".

Uważamy za słuszne dopuszczenie obu tych tekstów. O wyborze decyduje tylko i wyłącznie harcerz i jego rodzice. Świadomy swej roli instruktor stoi na straży dobrowolności wyboru.

Rada Porozumienia widzi konieczność podjęcia szerokiej dyskusji na temat Prawa Harcerskiego i Zobowiązania Instruktorskiego. Wydaje się konieczne wypracowanie tekstu Prawa w duchu zalecanego przez Radę Porozumienia KIHAM tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego.Dyskusja musi objąć jak najszersze grono instruktorów harcerskich, rodziców, całe społeczeństwo. Doprowadzi to do podjęcia właściwych decyzji przez przyszły Walny Zjazd Harcerstwa.

Natomiast nie można dłużej czekać z ustaleniem właściwego tekstu Zobowiązania Instruktorskiego. Aktualne Zobowiązanie jest dla większości instruktorów nie do przyjęcia ze względów światopoglądowych. W wielu ośrodkach harcerskich przyjmowane są inne Zobowiązania. Ponieważ ostateczny tekst zostanie przyjęty na Walnym Zjeździe Harcerstwa-należy opracować i wprowadzić tekst tymczasowy.

II.Rada Porozumienia wyraża serdeczne podziękowanie organizatorom II Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Krakowie /w dn.18-20.09.81/-Krakowskiemu Kręgowi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego oraz instruktorom, którzy w ramach obowiązków służbowych pomagali organizacji Zlotu.

Rada Porozumienia wyraża oburzenie z powodu zakazania przez władze ZHP przekazania flagi zlotowej Warszawskiemu Kręgowi, który ma być organizatorem następnego zlotu.

Nasze zdumienie wywołuje fakt, że Naczelnik ZHP, obecny na Zlocie, dziękując organizatorom, pominął krakowski KIHAM. Faktem godnym ubolewania jest sprawa udzielenia przez Komendę Krakowskiej Chorągwi ZHP upomnienia Komendzie Zlotu. Upomnienie udzielone zostało w dn.23.09.81-jak się wyrażono-"w sferze moralnej". Zupełnie nie rozumiemy przyczyn tego upomnienia i odnosimy wrażenie, że pomylono kategorie moralne z politycznymi. Rada Porozumienia oczekuje od Władz ZHP wyjaśnienia w tych sprawach.

Wrocław, dn.17.10.81

Rada Porozumienia
Kręgów Instruktorów Harcerskich
im.Andrzeja Małkowskiego

Nasz kalendarz

W niedzielę,dnia 25 października br. wspólnie odwiedzimy groby zasłużonych harcerek i harcerzy na Cmentarzu Junikowskim. Zbiórka o godz. 10.00 przy bramie głównej. Przewodniczyć będzie dh.harcmistrz Kazimierz Jarczyński.

Radzimy zastępowym

W Dniu Wszystkich Świętych lub w dniu poprzedzającym zazwyczaj odwiedzam groby bliskich zmarłych na cmentarzu w Ostrzeszowie i na kilku cmentarzach poznańskich.Na ostrzeszowskim cmentarzu znajduje się duża kwatera poległych Powstańców Wielkopolskich ; jeszcze większa kwatera z prochami Żołnierzy Września oraz zmarłych jeńców polskich i aliamckich,którzy przebywali w kilku obozach utworzonych przez Niemców w Ostrzeszowie /łącznie przez jenickie obozy w Ostrzeszowie przeszło ponad 100 tysięcy żołnierzy polskich i kilka tysięcy żołnierzy francuskich angielskich i norweskich/.Są tam też symboliczne mogiły zamordowanych w obozach koncentracyjnych,groby rozstrzelanych w przeddzień odzyskania wolności. Do rodzinnego grobu sprowadzono zwłoki sanitariuszki "Anki" - harcerki, która zginęła w Powstaniu Warszawskim.
W dniu Wszystkich Świętych od godz.12,oo do późnego wieczora na wszystkich wymienionych kwaterach,poszczególne drużyny zaciągają Honorowe Warty.Jest to zwyczaj kontynuowany sprzed wojny, kiedy warty zaciągano przed grobami Powstańców Wielkopolskich.
W Poznaniu nie zauważyłem podobnego zwyczaju /przynajmniej w tych miejscach które ja odwiedzam, a są to między innymi groby zasłużonych instruktorów harcerskich współzałożycieli harcerstwa polskiego i wielkopolskiego i jeszcze inne miejsca/.

Czy wyobrażasz sobie Druhu Drużynowy, Druhu Zastępowy, aby przy grobie Romka Strzałkowskiego w Dniu Wszystkich Świętych nie było harcerskiej warty? Przecież zaledwie przed 4 miesiącami, tak uroczyście harcerstwo na ulicy Jego imienia dokonało odsłonięcia tablicy pamiątkowej !
W innym miejscu podajemy wykaz grobów zasłużonych instruktorek i instruktorów. Może tym razem również te groby nie zostaną zapomniane przez młodzież harcerską.Spodziewam się,że znajdzie się tam własnoręcznie zrobiona wiązanka z harcerskim akcentem.
Jak zrobić taką wiązankę? Harcerzom się radzi,że należy pójść po rozum do głowy.Może na wymyślmym korzeniu,korzeczy konarze ułożyuy z kilku gałązek sosny,świerku,może jodły, czy jałowca symboliczną wiązankę ? Przyozdobimy ją nasionami różnych krzewów - czerwonymi owocami głogów,białymi śnieguliczki, kolor czarny uzupełni ligustr.Dodajmy do tego szyszkę świerkową czy sosnową,przywiążmy wstążkę Na wstążce może być napis. Jaki? - to wymyślcie sami.Może być np. "Druhu Komendancie Chorągwi - meldujemy,że "CZUWAMY" i nazwa drużyny.
Zanim złożycie wiązankę,zatroszczcie się o porządek na grobie.Są groby, które nie mają opiekunów.Wiązankę możecie złożyć uroczyście przez delegację drużyny. A co z wartą honorową? Może chociaż przez 1 godzinę jeden zastęp będzie ją pełnił.
Pomyślcie o tym wszystkim, zaplanujcie.Będzie troszkę zabiegów. Jednak Wasza obecność przy grobach zasłużonych harcerzy będzie hołdem dla tych, którzy tworzyli Harcerstwo dla tych którzy przyczynili się do jego rozwoju i którzy tworzyli piękną historię naszego Związku.
Na cześć i pamięć zasługują zawsze ci co oddali swe życie za Ojczyznę - Powstańcy Wielkopolscy,Żołnierze II Wojny Światowej, zamordowani i rozstrzelani za to że byli Polakami i Patriotami !.

RED.

ZLOT W ROGOŹNICY - dokończenie

Oddzielnie odbyła się uroczystość poświęcenia tablicy przez ks.bp.Tadeusza Rybaka.
W godzinach popołudniowych uroczystości zakończyła Msza Św. koncelebrowana przez ks.bp. wraz z licznie zgromadzonym duchowieństwem. Wzruszające były słowa homilii ks.bp.Rybaka. Między innymi powiedział:
„Jesteśmy na placu apelowym byłego obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. W miejscu, gdzie dzisiaj stanął Chrystusowy Ołtarz wzniesiony rękoma harcerzy z kamieni wydobywanych przez skazanych, stali kiedyś więźniowie różnych narodowości, a wśród nich nasi bracia Polacy.
/.../Oddając cześć tym co zginęli, ze szczególnym uczuciem oddajemy dzisiaj hołd harcmistrzowi Florianowi Marciniakowi, pierwszemu Naczelnikowi Szarych Szeregów, który tutaj w Gross-Rosen jako męczennik oddał swe piękne życie za Polskę.
Oddając hołd temu bohaterskiemu harcmistrzowi, z najwyższą czcią chylimy czoło przed wszystkimi znanymi i nieznanymi bohaterami Szarych Szeregów, którzy w okresie okupacji stanęli w szeregach Polski Walczącej i swoje młode życie bez wahania oddali Ojczyźnie "jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec".
/.../Te wielkie wartości, jakie kształtowały życie polskie, a w tym życie polskich harcerzy wartości, jakie tak wspaniale ukształtowały bohaterów Szarych Szeregów, zostały zawarte w pierwszym fundamantalnym punkcie Prawa Harcerskiego, jakie zostało przyjęte w 1936r. Brzmi ono tak:"Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki". Z prawem tym współbrzmi Przyrzeczenie Harcerskie:"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętnie pomoc bliźnim , być posłusznym Prawu Harcerskiemu".
/.../Drodzy harcerze: Wy jesteście spadkobiercami tych wartości polskich i chrześcijańskich Musicie sobie to uświadomić szczególnie w tym miejscu Męczeństwa naszych braci i w dzisiejszej sytuacji naszego życia narodowego.
Jako młodzi Polacy stoicie dzisiaj przed wielkim zadaniem:macie kształtować swoje człowieczeństwo i przyszłość Polski.
Nie chcemy, aby kiedykolwiek w świecie i w naszej Ojczyźnie zaciążyło to zło, które tutaj, w tym obozie zagłady wydało takie straszne dla człowieka skutki. Przeciwnie, pragniemy by życie ludzkie rozwijało się w pokoju, było piękne i wartościowe. Wiemy, że takie życie można z pewnością osiągnąć wtedy, kiedy wiernie będziemy służyć Bogu i Polsce. Tę służbę Bogu i Polsce winniście podjąć Wy, polscy harcerze./.../"

Refleksja: czy zezwolenie na odprawienie mszy św dopiero o godz.14.30, kiedy większość uczestników Zlotu z dalszych stron musiała wyjechać i nie miała możliwości wypełnienia obowiązku niedzielnego udziału we mszy św, jest zgodne z zasadą, że ZHP nie utrudnia młodzieży wierzącej udziału w praktykach religijnych?
Na zlocie w Poznaniu dwóch komendantów obozów nie wyraziło zgody na udział młodzieży we mszy św. W obozie Chorągwi Poznańskiej jeden z instruktorów zabronił budzenie chętnych do pójścia do kościoła oświadczając, że kto chce iść na mszę św, musi się sam obudzić.
Co sądzą o takich postawach Czytelnicy Harcerskiej Kuźni i rodzice harcerzy?

H.W.

LEPIEJ ŁAMAĆ..... dokończenie

dzie wiernym sprawie socjalizmu /a czy on wie, co to jest socjalizm?/. Do tego Zobowiązanie Instruktorskie to bardzo wyraźna deklaracja ideologiczna. Czy to znaczy, że jedynie maksimści mają prawo być harcerzami ? Że reszta społeczeństwa jest gorsza ? Oskarża się KIHAM o łamanie statutu, bo chce się wprowadzić inną wersję Przyrzeczenia i Zobowiązania. Bo chce się, żeby młody człowiek rozpoczynający harcerskie życie deklarował to, czego można się od niego domagać i w co rzeczywiście chce wierzyć. Chce się zlikwidować różnice między treścią wygłaszanej formułki, a treścią pod nią podkładaną. I pytanie dość istotne : co lepiej łamać : sumienie czy statut ?
A żądanie szumnych deklaracji politycznych od młodzieży żywo przypomina OH i ZMP, z tym, że z ZMP wyszli ludzie, o których teraz mówią liczne deklaracje żądające ukarania prominentów. Nikt im jednak nie zarzuca, że mówili coś nieprawomyślnego i łamali statut.
Czy lepiej łamać statut czy wychowywać pokolenie zakłamanych prominentów ? A może lepiej zmienić statut ?

Wojciech Celichowski pwd

Z PRASY O:

" Słowo Powszechne" Nr,19o z 22.9.81r w sprawozdaniu z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Krakowie informuje m.in: " W trzydniowym krakowskim zlocie panowała atmosfera autentycznie harcerska,było to rzeczywiste spotkanie młodzieży nawiązującej do najlepszych tradycji skautingu. Nie można przy tym pominąć faktu, że prowadzenie obecnego zlotu przejęli harcerze instruktorzy społeczni,nie zaś , jak dotąd bywało etatowi działacze ZHP.

Kierunki nr 42 z 18.10.81.Prof.dr hab.Wiktor Boniecki dyrektor Instytutu Ekonomii Politycznej AE w Krakowie w wywiadzie pt."Tlen dla reformy" m.in.stwierdza:"Widział pan ostatni zlot harcerski na Błoniach? Wzór organizacji, dyscypliny,porządku i zaangażowania.Dla idei. Bez "państwowej czapki" i pieniędzy...Rozwiązywano harcerstwo, a harcerstwo jest. Wykorzenisno, demontowano esencjonalnie polską tradycję, a tradycja jest i utwierdza się..."

dygnitarstwie w harcerstwie :

Dh.Zbigniew Czarnuch w "Kulturze" w artykule "Odnowa czy od nowa?" stwierdza że należy ....."rozpocząć bezkompromisową walkę z dygnitarstwem w ZHP. Zacząłbym od odebrania instancjom samochodów osobowych,pozostawiając tylko mikrobusy i wozy do przewozu sprzętu.To, poza wielką oszczędnością środków pieniężnych, uczyłoby skromności tak istotnej w organizacji określającej siebie ideowo - wychowawczą ".

Naprawie harcerstwa :

W Ekspresie Wieczornym /nr.2o1/1o881/ z dnia16.1o.81r w artykule .... " jak naprawić harcerstwo " - zabierają głos :

Stanisław Broniewski : Naczelnik Szarych Szeregów :"trzy istotne argumenty przemawiają za przywróceniem dawnego prawa:
- wychowało ono wartościową młodzież,czego dowodem są " Szare Szeregi",
- zostało uświęcone faktem, że żyli nim, a być może i myśleli o nim w ostatnich chwilach życia ci, którzy ginęli za Ojczyznę,
- odebrano nam to prawo nie pytając nas o zdanie".

Stanisław Czopowicz: Przewodniczący Porozumienia KIHAM : " Jakie widzę drogi wyjścia z tej sytuacji? Przede wszystkim trzeba zlikwidować etatowy aparat, a oprzeć działalność na społecznikach i pozwolić środowiskom harcerskim na tworzenie własnych programów i powrót do tradycji".

Antoni Kryszuk - Zastępca Naczelnika ZHP: " Aktualna sytuacja w ZHP wygląda niepokojąco.Jeszcze wiosną br powstał w Lublinie Niezależny Ruch Harcerski a jesienią br w Gorzowie - Ruch Harcerzy Polskich. Są to przykłady postaw które nie akceptują założeń i uchwał VII Zjazdu ZHP ".

Stanisław Broniewski - Naczelnik "Szarych Szeregów" : " Niestety Zjazd ZHP z marca 1981r nie mógł odnowić ruchu, gdyż ludźmi stanowiącymi byli ci sami, których w minionym okresie ustawiła na tych pozycjach odgórna polityka kadrowa

Premiowaniu wódką:

" Gazeta Poznańska" z 3o.9.81 Nr. 192 zachęca do odsprzedawania butelek po wódce w artykule "Skup z premią" .... " wprowadza się na sobotnich kiermaszach premiowanie w postaci możliwości zakupu alkoholu bez kartek.Prawo takie przysługiwać będzie każdemu dorosłemu, który sprzeda 3o butelek.Otrzyma bon na zakup /na miejscu/ 0,5 litra alkoholu".

Od redakcji : My to już znamy! W tzw.Gubernii hitlerowcy premiowali dostawy kontygentów właśnie wódką.

KRONIKA

● W przeddzień 168 rocznicy bohaterskiej śmierci księcia Józefa Poniatowskiego,patrona drużyn,w rocznicowym dniu złożonego pierwszego w Wielkopolsce przyrzeczenia harcerskiego,przez powstały przed 69 laty zastęp " Poznań ", któremu przewodził dh Cezary Jindra,została odprawiona msza św.w kościele oo Dominikanów z inicjatywy druhów V Hufca Harcerzy, poświęcona pamięci tym którzy odeszli na wieczną wartę.

Mszę św.odprawił i wygłosił homilię były "piątak" dh.ojciec Tomasz Pawłowski - Dominikanin ostatnio przebywający w Krakowie. W treści homilii szczególnie dh.o.Tomasz podkreślił ważność realizacji przez harcerzy służby bliźniemu. Pomocą w tym jest dla każdego, - stwierdził ojciec Tomasz - przyrzeczenie harcerskie, ale takie przyrzeczenie,które jest oparte na fundamencie ideału - jakim jest tylko Bóg.

Następnie wszyscy spotkali się przy harcerskim kominku w szkole podstawowej nr.82. Wśród rozśpiewanej harcerskiej braci, dh HFL Antoni Nowak przekazał informację o prowadzeniu przygotowań do Jubileuszowego roku 1982/1983 - " Poznańskiej Piątki ".

Dh.phm Hrabi Ignaczak omówił sprawę druhen i druhów którzy w latach 1952/1956 byli prześladowani przez funkcjonariuszy UB, a kilku poddano pod sąd, który bez udokumentowania podstaw o działalności organizacyjnej wydał wyrok,i że nadal czyni się starania o uzyskanie rehabilitacji.

Apel poświęcony pamięci twórcom polskiego skautingu i wielkopolskiego harcerstwa,piątkom oraz wszystkim harcerzom wieńczył treść kominkowego spotkania,który zakończono w kręgu piosenką.

Piątacy dziękują pani Annie Strzałkowskiej - mamie bohaterskiego Romka z 28 czerwca 1956 roku, wszystkim gościom i harcerskiej braci za uczestnictwo w mszy św. a także udział w kominku.

Zenon Wechmann

● " Propozycje" -/dodatek "Motywów" dla drużynowych harcerskich/ w Nr.6 z 18.X.1981r. przedrukowały w znacznej części artykuł dh.hm.Kazimierza Jaroszyńskiego "Zloty harcerzy wielkopolskich w pierwszym 25 leciu" umieszczony w " Harcerskiej Kuźni " Nr. 2/28 z września 1981 r.

● Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność" odbywający się w Gdańsku w II turach zakończył swoje obrady.

Jaki związek miał Zjazd z harcerstwem ?

Wśród materiałów zjazdowych znalazł się projekt uchwały o przyjęciu przez NSZZ "Solidarność" patronatu nad Niezależnym Ruchem Harcerskim.

Przeciwko projektowi zaprotestowało Prezydium Rady Naczelnej ZHP. W proteście powołano się na rozmowy z KKK "Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania z delegacją GK ZHP /na realizację porozumień przez GK nadal czekamy/.

W prezydium Zjazdu zasiadał członek Lubelskiej Chorągwi ZHP dh.hm.Lesław Paga.

Harcerze i instruktorzy z Kręgów Instruktorskich im. Andrzeja Małkowskiego przyjechali na Zjazd z wielu środowisk i spełniali różne zadania organizacyjno - administracyjne.

W dniach 1-3 października przebywał w hali "Oliwii " Stanisław Czepowicz - przewodniczący porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im.A.Małkowskiego i przeprowadził rozmowy z zespołami zjazdowymi.

●Koło Kombatantów "Solidarność" na zebraniu plenarnym w dniu 3.1o.81r powołało do działalności m.in. Sekcję"Szarych Szeregów". Sekcja ta pragnie nawiązać kontakty z drużynami harcerskimi, krzewić prawdę historyczną i patriotyzm oraz zapobiegać upadkowi moralnemu młodzieży.

Komisja Weryfikacyjna Koła Kombatantów "Solidarność" przyjmuje zgłoszenia kandydatów na członków w każdą środę i piątek w godz. 16 - 18 w lokalu Z.R.Solidarności w Poznaniu, ul Zwierzyniecka 15

●18.10.81 odbył się w Pobiedziskach zlaz harcerski. Obchodzono w ten sposób 168 rocznicę śmierci patrona 6 Drużyny Harcerzy w Pobiedziskach, ks.Józefa Poniatowskiego. Odbyła się msza św koncelebrowana z kazaniem księdza b.Szołtaka, a po niej kominek z udziałem byłych drużynowych "6", harcerzy z Pobiedzisk i Poznania. Na nim, w obecności historycznego sztandaru drużyny przyjęto do drużyny kilkunastu harcerzy. Warto dodać parę słów o tym sztandarze, który wtedy po raz 1-szy od 20 lat ujrzał światło dzienne. Stało się tak dlatego, że był on ukrywany przed UB. Sztandar ten jest symbolem cierpień, jakich doznali szóstacy w latach 1949-56. Pamiętajmy o tej drużynie, jak i o innych, które gdzieś na prowincji są, a tradycji swej wstydzić się nie muszą.

Numer zredagowało kolegium w składzie:W.Celichowski pwd, M.Czekalska hm, H.Małecka pwd, Z.Wechmann pwd, D.Więcek pwd,H.Więcek hm

Korespondencję prosimy przysyłać na adresy: Wojciech Celichowski,Przybyszewskiego 50/2,60-357 Poznań; lub: Henryk Więcek, Rutkowskiego 24/8, 60-209 Poznań

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO!